Nr. 115 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, sobota 21 maja 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą . . . 8·— „
20 groszy Cena numeru
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 4450.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 1198.
Nr. czeku PKO 100.402

N... REFORMA

...wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Entente cordiale.

Kraków, 19 maja.

Gdy w r. 1904 zawarta została pierwsza „entente cordiale" **angielsko-francuska**, obie strony miały sobie dużo ładnych rzeczy do dania. Było to bezpośrednio po Faszodzie, kiedy Francuzi okazali się nagle tak niebezpiecznymi rywalami Anglików w ich planach środkowo-afrykańskich. Było to w rok po konferencji w Algeciras, kiedy okazało się, że z wyjątkiem jednej Anglji Francja ma wszystkich przeciw sobie, jeżeli idzie o zagarnięcie przez nią Maroka. Gdy przed dwoma laty spór o ujścia Nilu i wzajemne rozdrażnienie sięgało aż gróźb wojennych, tem łatwiej i chętniej chwycono się myśli porozumienia i to serdecznego. Anglja dawała w niem Francji swoją zgodę na „penetrację pokojową" Maroka. Francja zrzekła się raz na zawsze swoich starych, bo Napoleona sięgających, roszczeń do Egiptu, przedewszystkiem zaś do tego, co się znajduje poza Egiptem, do Sudanu, do źródeł obu Nilów i do wielkich możliwości gospodarczych, z wyzyskaniem tych Nilów związanych.

W poniedziałek b. tyg. prezydent republiki francuskiej Doumergue przybył do Londynu, witany z ostentacją, obliczona na najsilniejsze i najbardziej wszechstronne wrażenie. Już na połowie Kanału oczekiwała prezydenta eskadra angielska, która go powitała salwami. W Dowrze sam książę Walji przywitał wysokiego gościa na ziemi wielkobrytyjskiej, w Londynie na dworcu czekał król wraz z całym gabinetem. Jednem słowem przyjęcie według najwyższej klasy ceremonjału.

Na bankiecie w Buckingham król w toaście przypomniał starą ale jara „entente cordiale". Doumergue potwierdził to przypomnienie w całej pełni. Z Doumerguem przyjechał Briand, podkreślając polityczne znaczenie wizyty. Od czasów wojny była to najsilniejsza manifestacja akordu angielsko-francuskiego. Czy i o ile odpowiada ona rzeczywistości?

Otóż w porównaniu z rokiem 1904 Francja i Anglja mają sobie bez porównania mniej do dania, ale za to o tyle więcej mają **do zachowania i utrzymania wspólnemi siłami**. Między zawartą wówczas a teraz odnowioną ententą leży cała epoka dziejowa, leży wojna światowa z jej skutkami, upadek caratu rosyjskiego, przewrót socjalny i polityczny w całym świecie. Francja i Anglja otrzymały wszystko, o czem mogły tylko lat temu dwadzieścia pięć marzyć. Ich imperja kolonjalne osiągnęły maksimum obszarów, ich stanowiska w Europie i świecie maksimum wpływów i siły. Ani Francja ani Anglja nie mają już nic do zyskania i zdobycia. Mają natomiast wiele do stracenia. Jest to idealna wręcz podstawa do przyjaźni serdecznej w konserwacji tego stanu rzeczy na świecie, w którym obie demokracje europejskie osiągnęły szczyt swojego powodzenia i potęgi.

Mimo to stosunki między Francją i Anglją nie układały się od zawarcia pokoju najlepiej. Wzajemne zazdrości i podejrzenia, że jedna chce stać się silniejszą, niż druga, maciły tę harmonję polityczną, jakgdyby biegiem samej historji przesądzoną. Nietylko na najgorętszym punkcie Europy, — nad Renem, lecz wszędzie poza Europą wpływy francuskie krzyżowały się z angielskiemi. Była to gra ukryta, cicha, ale niemniej zajadła, gdy Francja godziła się z Turcją przeciw Anglji, gdy Anglja po cichu popierała Druzów powstańczych w Syrji przeciw Francji, gdy w Maroku do Francuzów strzelały nietylko niemieckie, lecz także angielskie karabiny ręczne i maszynowe... Jeszcze w ostatnich miesiącach w Chinach szła Francja wyraźnie i uparcie swoją drogą, nie troszcząc się o kłopoty angielskie. W zamian za to Churchill błogosławił uroczyście Mussoliniego w Rzymie, nazwał jego system najlepszym z istniejących i to właśnie wtedy, kiedy dyktator włoski gromadził wojska na granicy francuskiej, wygłaszał mowy o wskrzeszeniu imperjum rzymskiego, dawał jasno do poznania, że tereny dawnej Kartaginy uważa za przynależne do Włoch, sadowił się w Albanji, uwikłując się w ciężką kontradykcję z tak ważnym dla Francji jej sojusznikiem bałkańskim — Jugosławją. W tem wszystkiem Anglja stała po stronie Włoch.

I nagle wspaniałości przyjęcia londyńskiego. Pozornie ciężka, powolna i oddychająca się z trudnością polityka angielska wykonuje tu najwidoczniej jeden ze swoich błyskawicznych piruetów. Francja w Londynie występuje więcej w roli biernej. Męski element ataku miłosnego reprezentuje tym razem Chamberlain.

Idzie niewątpliwie o **Rosję i Niemcy**. Z Rosją postanowiono w Londynie rozrachować się definitywnie. Ale rozwiązując konsekwencje tego rozrachowania, zatrzymano się na problemie niemieckim. Co robić z sympatjami niemiecko-rosyjskiemi, z układami Berlina z Moskwą, jednem słowem z ich wzajemnem ku sobie ciążeniem? Kto wybiera się na stuprocentowy porachunek z Rosją, musi sobie na to pytanie odpowiedzieć jasno i drobiazgowo. — Niemcy są zirytowane tem, że mimo Locarna i mimo ich wejścia do Ligi, okupacja prowincyj nadreńskich trwa dalej. Stresemann coraz natarczywiej alarmuje Brianda, że już dłużej nacisku swoich przyjaciół nacjonalistycznych nie wytrzyma. Jakakolwiek kombinacja antyrosyjska z zadowolonemi Niemcami w tyle jest trudną i ryzykowną. Z Niemcami zaś niezadowolonymi i zlymi, nie jest wogóle możliwą do pomyślenia.

Cziczerin bawiąc teraz w południowej Francji i w Frankfurcie, do Paryża wprawdzie nie wstąpił, ale dyplomacja jego tem energiczniej szturmowała do serc i sakiewek francuskich. Obiecywano uznanie przedwojennych wierzytelności francuskich, zapraszano do wielkiego sojuszu rosyjsko-niemiecko-francuskiego, byleby pozyskać Francję przeciw Anglji lub przynajmniej wstrzymać ją od wpadnięcia w kombinacje angielskie.

Jeżeli Londyn wysadził się na takie przyjęcie dla Doumergue'a, to nie było to niczem innem, jak cześcią tej licytacji, która Anglja i Rosja podjęły o względy Francji. W Londynie zrobiono w dniach ostatnich wiele, ale nie zrobiono jeszcze wszystkiego. Sprawy to, zbyt trudne, aby je można było załatwić i przypieczętować tak prędko. (s-i).

—o§o—

Doumergu'e o doniosłości przyjaźni angielsko-francuskiej.

Londyn, 19 maja (PAT). Przemawiając podczas bankietu w Guildhalle prezydent **Doumergue** dał wyraz uczuciom **gorącej przyjaźni, łączącej Anglję i Francję**. Przyjaźń ta — mówił prezydent — wzmocniona została jeszcze przez doświadczenie **wielkiej wojny**. — Utrzymanie pokoju zależy od zgodnego współdziałania **Anglji i Francji**. Następnie prezydent Doumergue podkreślił, że wszyscy prawdziwi zwolennicy pokoju zostaliby **ogromnie poruszeni, gdyby przyjaźń francusko-brytyjska zaczęła się oziębiać** i gdyby porozumienie, istniejące między Anglją a Francją, stało się mniej serdeczne. Oba te państwa winny w miarę możności ze sobą **współpracować**, mogąc się uzupełniać harmonijnie w pracy nad gospodarczem i finansowem odrodzeniem świata.

Chamberlain i Briand stwierdzili trwałość porozumienia.

Londyn, 19 maja (PAT). Donoszą oficjalnie, że **Briand i Chamberlain odbyli dłuższą naradę**, w czasie której zastanawiali się nad różnemi zagadnieniami **miedzynarodowemi**. Narady, które utrzymane były w tonie bardzo **przyjaznym, wykazały całkowitą zgodność zapatrywań obu ministrów**. Stwierdzili oni raz jeszcze **trwałość entente cordiale pomiędzy Francją a Wielką Brytanją** i potrzebę dalszego zacieśnienia łączących je węzłów ścisłe porozumienie bowiem między Francją a Anglją stanowi najpewnejszą podstawę pokoju europejskiego.

Londyn, 19 maja (PAT). Według obiegających pogłosek przedmiotem narad między Chamberlainem i Briandem była sprawa **zatargu włosko-jugosłowiańskiego, stosunków w sowietami, wypadków w Chinach** i rokowania w kwestji **Tangeru**.

—o—

Z pobytu prezyd. Doumergu'a w Londynie.

Londyn, 19 maja (PAT). Prezydent Doumergue udał się wczoraj w karecie dworskiej do Guildhall, gdzie odbyła się uroczystość wręczenia mu adresu przez korporację City londyńskiej. Po ceremonji wydano w Guildhall śniadanie, w którem obecni byli również książę Henryk i książę Artur of Connaught. Kareta dworska, w której jechał Doumergue, Briand, synowie królewscy i członkowie dworu, eskortowana była przez szwadron kawalerji przybocznej króla. Ukazanie się prezydenta Doumergue na ulicach City **wywołało entuzjastyczne okrzyki** na cześć prezydenta i króla. Wczorajszego wieczorem **Chamberlain** wydał na cześć prezydenta **Doumergue'a** bankiet w salonach Foreign Office.

—o—

ZDZISŁAW RELSKI

O HONOR.

Nieprzejrzana gęstwa mgły zaczęła zwolna rzednąć. Dżdżysty, oślizgły świt, niemowlę dnia, wchodził powoli na tron...

Z pomroków ustępującej nocy poczęły się wyłaniać kontury nadwarciańskiego grodu. Słońce, skryte gdzieś hen, za kłębami chmur i oparów zarzęło nawoływać do życia, do tej zwykłej cichej, a tak bezwzględnej walki o byt...

Świtało...

Alfred siedział w głębokiem karle przy biurku. Głowę wsparł na ręku, błędne zmęczone oczy patrzały z niemym wyrzutem na fotografję młodej kobiety. Przesiedział tak całą noc. A jednak mimo błędnego wyrazu twarzy, umysł Alfreda pracował, myśli kłębiły się pod czaszką na kształt burzliwych chmur, z których lada chwila ma strzelić grom zniszczenia. Bezkrwiste usta szeptały, powtarzały mo dlitwę, czy przekleństwo? Czasem padał szept głośniejszy, przepojony niezmiernym bólem i żalem, jak gdyby cała skarga tego człowieka miała się w nim skoncentrować, jak gdyby całe jego cierpienie miało znaleźć w nim ulgę i wyraz.,

Zegar wybił zwolna czwartą...

Alfred wstrząsnął się, jak gdyby go przejął jakiś niemiły dreszcz wspomnienia. Skontrolował ręczny zegarek, odruchowo poklepał się po biodrach, rzucił okiem na stojącą przed nim jak memento fotografję, wpatrzył się w nią i znowu twarz jego przyobleka się w wyraz przeogromnej boleści. Patrzał w oczy fotografji, patrzał długo... długo... wyciągnął do niej ręce i głosem obłędnej rozpaczy, złamanym, nieswoim wyrzucił z siebie jeden jedyny tylko wyraz:

„Mary"!

Załamane ręce opadły na biurko, z oczu pociekły łzy... łzy prawdziwej, niemej rozpaczy. Głowa opadła na ręce, całem ciałem Alfreda wstrząsnęło łkanie, zaciśnięte usta powtarzały tylko ten jeden jedyny wyraz...

Zegar wybił piątą. Równocześnie na ulicy odezwał się sygnał samochodu...

Do pokoju weszło dwóch czarno ubranych panów. Stanęli w progu trzymając w ręku lśniące cylindry. Wyższy pan podszedł do biurka...

Alfred ocknął się, spojrzał dokoła, wstał, skłonił się przybyłym, wskazał im ręką fotele, wyszeptał krótkie „przepraszam, służę za chwilę" — i przeszedł do dalszych pokoi.

Po wyjściu Alfreda, pan, który do tej pory stał w drzwiach, zajął miejsce w głębokim klubowym fotelu. Drugi, odprowadziwszy wzrokiem Alfreda, stał jakiś czas nieruchomo przy biurku, opuścił głowę i spojrzenie jego padło na fotografję. Wziął ją do ręki i zaczął się jej uważnie przyglądać. Zauważywszy to towarzysz jego, powstał szybko z fotelu i zbliżył się z zaciekawieniem. Przez dłuższą chwilę przypatrywał się podobiźnie młodej kobiety, wreszcie szeptem spytał:

— To ona?

— Tak — odrzekł drugi i postawiwszy fotografję na dawnem miejscu, usiadł w fotelu przy bocznym stoliku.

Wszedł służący z butelką koniaku. Nalał kieliszki, postawił paczkę papierosów, wyrzekł służbowo: „Jaśnie pan będzie za chwilę gotów" i wyszedł bezszelestnie.

— Pijesz Luc? — spytał pan w fotelu.

Nazwany Lucem podszedł do stolika i zajął miejsce naprzeciw towarzysza.

— Bolek powiedz mi coś niecoś o tej całej sprawie, jak ona się w rzeczywistości przedstawia — prosił Luc, podnosząc kieliszek.

— Psst — syknął Bolek — może usłyszeć a zrozumiesz, że toby dla niego wcale przyjemnem nie było.

— To przynajmniej trochę, chociaż powierzchownie. Ty przecież wiesz więcej odemnie, jesteś jego przyjacielem. Ja znam tę sprawę bardzo ogólnikowo — prosił dalej Luc, siadając obok Bolka.

— Doprawdy, nie wiem, czy on sobie życzy, żeby o tem opowiadać. Nie, nie, zwolnij mnie, proszę, z tego.

— Ale cóż ci szkodzi krótko mi to opowiedzieć, przecież ja taksamo, jak i ty, jestem jego zastępcą, więc, bądź co bądź, powinienem coś więcej wiedzieć, niż wiem — nastawał Luc.

Bolek obejrzał się, jakby chciał się upewnić, że nikt go nie podsłuchuje i zaczął przyciszonym głosem:

— Ot, jak zawsze, kobieta, a raczej, przepraszam żona. Jak ci wiadomo, Mary jest ładną, młodą i — niestety — bardzo wymagającą kobietą. Alfred kocha ją nad życie. Mało — kocha, poprostu ubóstwia ją. Cały swój świat wewnętrzny zamknął w bezgranicznej miłości ku niej. Była dla niego wszystkiem: żoną, przyjacielem, kochanką, wyrocznią. Ale cóż! Ona młodziutka bo dziś ma zaledwie dwadzieścia jeden lat a on w czterdziestej czwartej wiosence życia mógłby być z powodzeniem jej ojcem. Jednak z początku t. j. przez trzy lata szło wszystko dobrze. On uwielbiał swą młodą żonę, ona szanowała go i kochała jak starszego przyjaciela. Bezgraniczne zaufanie, jakiem Alfred darzył Mary pozostawiało jej wiele swobody, lecz nigdy etyki małżeńskiej nie naruszała. Była wierną i przywiązaną żoną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Niemcom w Polsce pod rozwagę.

Kraków, 19 maja.

(j.) Poważny dziennik berliński „Vorwaerts" zapowiedział ni mniej ni więcej jak **demarche rządu niemieckiego w Warszawie** z powodu rzekomego ucisku Niemców na Śląsku Górnym, występując przy tej sposobności z niebywałą gwałtownością przeciwko p. Grażyńskiemu. — Dalej zapowiada „Vorwaerts" ,że w razie gdyby demarche nie przyniosła spodziewanego rezultatu, Niemcy odwołają się do Ligi Narodów.

Czy demarche nastąpi, nie wiemy oczywiście, ale jesteśmy przekonani, że „Vorwaerts", napadając na wojewodę Grażyńskiego, został wprowadzony w błąd przez swoich informatorów. Jeżeli można mówić o systematycznym ucisku na Śląsku Górnym, to stosują go Niemcy wobec Polaków, wyzyskując swoją przewagę ekonomiczną przeciwko ludności polskiej, terioryzując robotników polskich groźbą wydalenia z kopalń i fabryk, zmuszając ich do głosowania na Niemców, do posyłania dzieci swoich do szkół niemieckich, do wypierania się polskości.

Niemcy w Polsce chcą być uprzywilejowanem „Herrenvolk". Najmniejszą krzywdę wydymają do potwornych rozmiarów i zamiast szukać sprawiedliwości u władz polskich, aż nadto pobłażliwych wobec mniejszości narodowych, odwołują się do Berlina, a następnie do Genewy. Tupet Niemców w Polsce przybiera takie rozmiary, że poprostu staje się prowokującym i czasami wywołuje niewczesny, alezgoła zrozumiały odruch u gorętszych jednostek polskich.

Wojowniczym kozłom niemieckim ciągle się wydaje „że Polska zawsze będzie przysłowiowem drzewem pochyłem. Jakże skromni są natomiast w Alzacji i Lotaryngji, a zwłaszcza w południowym Tyrolu włoskim. Jaka radość ogarnęła prasę niemiecką na wiadomość, że em. nauczyciel niem. Riedl z miejscowości Rramin w poł. Tyrolu został ułaskawiony. Sta rowina ten został oskarżony o to, że udzielał prywatnie nauki języka niem. Władza administracyjna uwięziła go i stawiła przed sądem w Trydencie, który skazał go na... 5 lat deportacji. Riedla wywieziono na odległą wyspę Cantelería i dopiero po trzech miesiącach król ułaskawił starca. I z tego powodu wielka radość w prasie niemieckiej. Ani jeden dziennik niemiecki nie wspomniał o „demarche", ani o Lidze Narodów.

O drobnych codziennych doświadczeniach Niemców w dawnym Tyrolu południowym, a dzisiejszym Alto Adige donoszą nieustannie pisma niemieckie i... milczą. Milczy także Berlin. Albowiem Mussolini ma silną rękę.

Ostatnie dni walki wyborczej w Warszawie.

Jak agituje P. P. S. — socjaliści przeciw radykałom. — Stanowisko związków zawodowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WarszaWa, 19 maja. (A) **Zbliżające się za trzy dni głosowanie do Rady miasta Warszawy wywołuje atmosferę silnego podniecenia.** Odbija się ono zarówno **na wiecach i zgromadzeniach**, które stają się coraz bardziej **krzykliwe i nerwowe, jak i w prasie.** Pozatem płotyi mury kamienic pozalepiane są **setkami różnokolorowych**, zmieniających się z kalejdoskopową szybkością **afiszów wyborczych.**

W jaki sposób walka zaczyna się odbywać, niech służy kilka przykładów:

P. P. S. urządza stale w Alejach Jerozolimskich wieczorem **przedstawienie kinowe.** Atakuje się „**Kopsa**", który w swoim czasie reprezentował listę wyborczą nr. 8. W obrazach specjalnie przez kino przygotowanych, widzi się dzieje robotnika, który znajduje się bez pracy, bez mieszkania i t. d. Oczywiście gromadzący się przy tych przedstawieniach, **wyświatlanych w podwórzach na murach kamienic**, oklaskują widowisko, drudzy z prze kleństwem odchodzą. Tasama **P. P. S. wydała odezwę wyborczą do „wierzących katolików"**, w której m. i. czytamy: „Świadomem kłamstwem jest twierdzenie, że socjalizm zwalcza religję i Kościół. My, socjaliści, uznajemy religję za rzecz prywatną każdego człowieka. **Wiara, to świętość dla każdego wierzącego**, świętość, której **nikomu narzucać nie wolno.** Wierzącym katolikom jest i może być narodowy, czy chrześcijański demokrata, jak wyzwoleniec albo socjalista".

P. P. S. z dużym nakładem energji zwalcza od szeregu dni listę nr. 25, listę radykalną, zarzucając jej, że używa do pracy agitacyjnej przedwyborczej organizacji „Strzelca". Zaciekłość „Robotnika" w atakach jest tak wielka, **że grozi on, iż P. P. S. rozbije w najbliższej przyszłości całkowicie organizację „Strzelca".**

Przed ogłoszeniem listy wyborczej poszczególne listy chwaliły się głośno, że posiadają rozmaite związki zawodowe. Było w tem wiele **humorystyki.** Widziało się naprzykład na liście „**Związek tancerzy**", który reprezentuje może najwyżej 30 głosujących, widziało się „**Związek muzyków zawodowych**" i t. d. Dziś związki zawodowe, **a zwłaszcza większe**, jak np. Związek bankowców. Związek inżynierów, Związek maszynistów kolejowych, **wycofały swoje nakazy do członków, aby głosowali za tą albo inną listą**, obawiając się rozłamu na tle nieporozumień partyjnych.

W związkach zawodowych przychodziło bowem na tem tle do bardzo ostrych zatargów, które groziły **rozsadzeniem tych związków.**

W ubiegłych 24 godzinach puszczono w mieście bardzo **wiele plotek**, które przecietnie dość ciemny wyborca warszawski, przyjmuje na wiarę. A więc opowiada się, że kartki wyborcze, posiadające **kropkę obok numeru, będą unieważnione.** Stąd popłoch i poszukuje się **nawet przez szkła powiększające**, czy niema kropki na kartce.

Na przedmieściach znowu, gdzie utworzono rozmaite **listy specjalne** w sensie sanacji przedmieść, panuje również wielka rewolta z tego powodu, że **wmawia się w ciemny ogół wyborców, iż wyborcom na przedmieściach, czy na Mokotowskiem, czy na Pradze nie wolno przez miasto Warszawę.** Trzeba dopiero wolno głosować na jakiekolwiek listy, **wydaprostować** te rzeczy w prasie.

Wczoraj w dzielnicy żydowskiej wynikły awantury i zajścia na tle agitacji wyborczej między zwolennikami list **nr. 16 i 17.** Tu i owdzie **dochodziło do bójek**, które likwidowała policja. Agitacja w dzielnicy żydowskiej jest w roku bieżącym gorętsza, niż podczas poprzednich wyborów do Rady miejskiej, czy Sejmu.

Najsmutniejszym objawem, naprawdę przykrym, jest **niekulturalna walka przedwyborcza, masowe zrywanie afiszów, szpecenie płotów, murów** i kamienic afiszami i napisami, wreszcie niejednokrotnie bójki.

Demarche rządu niemieckiego w Warszawie?

Sprawa rzekomego ucisku Niemców na Śląsku Górnym. — Nagonka niemiecka na wojewodę Grażyńskiego.

Berlin, 19 maja (PAT). „Vorwaerts" zapowiada **demarche w Warszawie ze strony rządu niemieckiego w sprawie rzekomych prześladowań mniejszości niemieckiej na Śląsku.** W artykule poświęconym tej sprawie „Vorwaerts" pisze: Odpowiedzialnym za politykę ucisku mniejszości niemieckiej na G. Śląsku **jest wojwoda Grażyński**, mąż zaufania grupy **powstańców**, której wystąpienia budzą przerażenie nawet w pewnej części kół rządowych polskich. Gabinet warszawski niema jednak odwagi usunąć **tego szkodnika(?!!)**, którego działalność zagraża tylko **napięcie pomiędzy Polską a Niemcami.** Dalej „Vorwaerts" oświadcza, że zajął zdecydowane stanowisko **przeciwko bezsensownej mowie wicekanclerza Hergta w Bytomiu.** Stanowisko to jednak nie wyklucza tego, że socjaliści niemieccy najostrzej potępić muszą **szaleńczą politykę wojewody Grażyńskiego na Śląsku.** Stosunki na Śląsku stały się niemożliwe. Niemiecki urząd spraw zagranicznych ma słuszność, zamierzając zwrócić uwagę, jak słyszymy — pisze „Vorwaerts" — rządowi polskiemu na rozwój stosunków na Śląsku, które utrudniają tylko usunięcie **zaognień** polsko-niemieckich istniejących na terenie politycznym i gospodarczym. Jeżeli zamierzony krok rządu niemieckiego nie pociągnie za sobą wkrótce konkretnych skutków, **wówczas okaże się koniecznem przedłożyć tę sprawę przed forum Ligi Narodów**, do czego nadarzy się okazja w ciągu czerwca.

Chamberlain i Briand ostro krytykują politykę Niemiec wobec Polski.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 19 maja. Prasa paryska przypisuje **doniosłe znaczenie wczorajszej konferencji Brianda z Chamberlainem.** Obaj mężowie stanu omówili w czasie wielogodzinnej konferencji **wszystkie problemy**, którym angielskie ministerstwo spraw zagranicznych i angielska rada ministrów przypisuje **ważne znaczenie.** Ponieważ ani ajencja Havasa ani ajencja Reutera nie podały urzędowego komunikatu o przebiegu konferencji, prasa francuska jest skazana **na przypuszczenia.**

Według informacyj **londyńskich korespondentów** pism paryskich obaj ministrowie omówili przedewszystkiem **sprawę dalszych ustępstw wobec Niemiec**, w szczególności odnośnie **do okupacji Nadrenji**, przyczem obaj rychło doszli do porozumienia w tym kierunku, **że przed 15 czerwca, t. j. przed terminem zburzenia przez Niemcy twierdz wschodnich nie może być mowy o jakichkolwiek dalszych ustępstwach sojuszników na rzecz Niemiec w kwestji okupacji.**

Obaj ministrowie wyrazili przekonanie, że obecnie każde ustępstwo wobec Niemiec byłoby **chybione**, ponieważ Niemcy nie wypełniły w wielu punktach swych zobowiązań.

Również **obecna polityka Niemiec wobec Polski była silnie krytykowana przez ministrów.** Omówiono następnie kwestję **albańską i chińską**, przyczem we wszystkich punktach **osiągnięto porozumienie.**

Uzgodniono również **punkty widzenia obu państw co do stosunku wobec Rosji sowieckiej.** Tak Briand jak i Chamberlain są zdecydowani **jaknajenergiczniej przeciwdziałać propagandzie bolszewickiej** w ich krajach, ponieważ zdają sobie sprawę z grozy tej propagandy tak dla Francji, jak i dla Anglji.

Uwolnienie gen. Rozwadowskiego z więzienia śledczego.

Powrót do Warszawy i audjencja u Marszałka Piłsudskiego. — O co oskarżony jest gen. Rozwadowski? — Sąd generalski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 maja. (A). Na wniosek prokuratora wojskowego zapadła decyzja, mocą której gen. **Rozwadowski został zwolniony z aresztu śledczego.**

Bezwłocznie po zapadnięciu decyzji, gen. Rozwadowski **został w ubraniu cywilnem odprowadzony z więzienia śledczego w Wilnie na kolej** i tu **zarezerwowano dla niego przedział, ale w takiej tajemnicy, że nawet służba kolejowa nie wiedziała kto jedzie.** Przedstawiono bowiem gen. Rozwadowskiego **jako emerytowanego kapitana**, czy inwalidę.

W ten sposób **przybył gen. Rozwadowski wczoraj w południe do Warszawy** i zaraz w godzinach wieczornych **został przyjęty przez marsz. Piłsudskiego** przy raporcie. Audjencja trwała niespełna **pół godziny.** Treść rozmowy **nie jest znana.**

Po audjencji gen. Rozwadowski opuścił Belweder i **udał się do prywatnego mieszkania.** Zaznaczyć trzeba, że dziś właśnie upływa **równo rok od chwili aresztowania gen. Rozwadowskiego.**

Zachodzi pytanie, o co **właściwie jest oskarżony obecnie gen. Rozwadowski?** Oskarżony on jest o występek z art 501 kod. kar. polegający na **wprowadzeniu w błąd Oyena przy tranzakcjach drzewnych „Zrzeszenia Pracy"**, którego był współwłaścicielem, dalej o **zbrodnię nadużycia władzy** z art. 145 wojsk. k. k., odnoszącej się **do dostaw przez firmę „Arma"** broni dla wojska, wreszcie o **obrazę władz wojskowych, popełnioną w pismach**, i zakwalifikowaną jako występek z §§ 121 i 154 k. k. Zaznaczyć należy, że **„Zrzeszenie Pracy" było kooperatywą zdemobilizowanych oficerów rezerwy** oraz, że firma **„Arma" była również kooperatywą** i że w ostatnim czasie jako jedyna z fabryk została przejęta i prowadzona jest obecnie na koszt wojska.

Akt oskarżenia został gen. Rozwadowskiemu doręczony przed dwoma tygodniami. Rozprawa dotychczas nie została wyznaczona i nie jest wogóle zdecydowane, kto będzie jej **przewodniczył.** Wiadomo, **że cały skład sądu wojskowego wyrokującego, musi być generalski**, tj. zarówno przewodniczący, jak i asesorowie muszą posiadać stopnie generalskie.

Ustawa o sądach wojskowych **nie dopuszcza bowiem niższej rangi po stronie sędziego od oskarżonego.** Co do rang generalskich panuje o tyle wyłom w tej zasadzie, **że gdy oskarżonym jest generał, chociażby najwyższy stopniem, to sędziowie muszą być tylko generałami wogóle**, chociażby niższi stopniem od oskarżonego. W ostatnim czasie został spowodowany niedostateczną liczbą generałów w stopniach wyższych i najwyższych. Przestrzeganie ustawowe odpowiednich rang po stronie sędziów wojskowych jest wyniknięte tej myśli, aby sądzie nie pozostawał pod wpływem nacisku wyższej rangi oskarżonego.

Telegramy.

Wzloty balonów niemieckich nad Polską.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 maja. W najbliższym czasie dwaj lotnicy niemieccy, Emmersbacher i Predeek, wykonają na niemieckich balonach szereg lotów **dla studjów meteorologicznych.** Ponieważ może zajść ewentualność przelotu tych balonów ponad terytorjum Polski, władze niemieckie wojskowe uzyskały na to zezwolenie polskich władz wojskowych. Ministerstwo spraw wojskowych wydało w konsekwencji rozkaz, aby na wypadek lądowania tych lotników niemieckie władze udzielały wszelkiej pomocy. Loty trwać **będą do końca czerwca.** Jest możliwe, że balony niemieckie ukażą się nawet nad Warszawą.

—0—

Sowiety grożą opuszczeniem konferencji genewskiej.

(Telegram własny „N. Reformy").

Genewa, 19 maja. Delegacja sowiecka otrzymała z Moskwy nową instrukcję, idącą w tym kierunku, że gdyby się delegacji nie udało zapewnić w jednej z głównych rezolucyj, uchwalonych na konferencji, **uwzględnienia postulatu sowieckiego**, mianowicie **stwierdzenia, iż istnieją obok siebie dwa systemy gospodarcze, to delegacja sowiecka miałaby opuścić Genewę jeszcze przed ukończeniem konferencji.**

Rząd moskiewski domaga się tego stwierdzenia, zwłaszcza ze względu na stanowisko delegacji sowieckiej na międzynarodowej konferencji gospodarczej, która przez usta swoich mówców niejednokrotnie stawała na stanowisku uznawania istnienia dwóch systemów gospodarczych.

W kołach konferencyjnych **nie biorą zbyt poważnie groźby opuszczenia Genewy przez** delegację sowiecką, uważając ją raczej za **środek presji.**

—0—

Dygnitarz bankowy, który żerował na berlińskiej panice giełdowej.

Berlin, 19 maja. (PAT.) „Welt am Montag" podaje sensacyjną wiadomość, że jeden z dyrektorów **Banku Rzeszy, Fehr**, uprzedzony zawczasu o uchwałach związku banków, **wykorzystał** katastrofalną zniżkę na giełdzie i **przez zręczne spekulacje osiągnął w jednym dniu 3 do 5 milj. marek.**

Z ostatniej chwili.

Fałszywe wieści o powrocie Dra Młynarskiego.

(Telegram własny „N. Reformy").

Warszawa, 19 maja. Według zasiągniętych przez Waszego korespondenta informacyj, **wiadomość o powrocie do Warszawy z Paryża** wiceprezesa Banku Polskiego **dra Młynarskiego** i dyrektora departamentu obrotu pieniężnego **dra Barańskiego jest nieprawdziwa.**

Dział giełdowy

Kraków, 19 maja.

AKCJE UTRZYMANE, DOLAR BEZ ZMIANY.

W prywatnych obrotach do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania tendencja zmienna. Kursa nagół utrzymały się na wczorajszym poziomie, przy dość żywem zainteresowaniu i większych nieco obrotach. Daje się odczuć nastrój wyczekujący w związku ze sprawą załatwienia pożyczki.

Kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 23—23.25, Jaworzno 23.75—23.85, Cegielski 46—47, Elektrownia 48—49, Chybie 7.10, Gazy wsch. 31—31.5, Bank Polski 151.5 do152.5, Lokomotywy 1.95—2.05, Tohan 0.62—064. Azot 1.90—2.

Na rynku walut i dewiz sytuacja bez zmiany tak pod względem kursów, jak i zainteresowania. Podaż wystarczająca, przy lekkiej nadwyżce, obroty słabe.

W Krakowie got. 8.92½—8.93, czeki bankowe 8.94½—8.95, w Warszawie got. 8.92¼—8.92¾, czeki 8.94, we Lwowie got. 8.92½—8.92¾, czeki 8.94½—8.95, w Katowicach got. 8.92½—8.93, czeki 8.94½.

Na wszystkich giełdach sytuacja bez zasadniczych zmian, przy drobnych jedynie odchyleniach kursowych.

Bank Polski płacił w dalszym ciągu za got. 8.89, za czeki 8.91.

—0—

Wiedeń, 19 maja. Mocna tendencja na giełdzie berlińskiej i pomyślne wiadomości z giełdy praskiej wpłynęły na wzmocnienie rynku wiedeńskiego. Liczne papiery polepszyły się, jednak obroty były niewielkie.

Siersza Górnicza 5.60, Portland 54. Karpaty 36, Galicja 133, Schodnica 11.5, Nafta 15, Alpiny 47.6, Gal. Bank Hipoteczny 1 1, Fanto 10, Zieleniewski 18.5.

—0—

Zurych, 19 maja (PAT). Zamknięcie: Paryż 20.35, Londyn 25.24⅛, Nowy Jork 5.20, Belgja 72.23¾, Włochy 28.27½, Hiszpanja 91.03¾, Holandja 208.02½, Berlin 123.22½, Wiedeń 73.17½, Sztokholm 139.05, Oslo 134.20, Kopenhaga 138.70, Sofja 3.75, Praga 15.40, Budapeszt 90.60, Białogród 9.13¾, Buenos Aires 220.

O przyszłość Krakowa.

Nowe warunki handlu. — Pomyślny rozwój przemysłu. — Połączenia samochodowe. — Kraków wobec uzdrowisk i turystyki.

Kraków, 19 maja.

Kontynuując nasze wywiady o widokach na przyszłość życia krakowskiego, zwróciliśmy się do **prezydenta Izby handlowo-przemysłowej, p. Tadeusza Epsteina,** który wobec naszego współpracownika takie wypowiedział zapatrywania:

Przedewszystkiem muszę stwierdzić, że jestem zupełnie o przyszłość Krakowa spokojny. Obecna pewna stagnacja, to tylko wypływ **ogólnych stosunków powojennych** i pewnych specjalnych zmian w warunkach terytorjalnych. Gdy runęły kordony graniczne, dzielące różne dzielnice Polski, aby je na nowo zjednoczyć handel Krakowa (zwłaszcza handel detajliczny, a handel krakowski miał zawsze przeważnie ten charakter) ucierpiał nieco wskutek zmiany konjunktury.

Wszak handlowaliśmy wiele właśnie z Kongresówką. Do Krakowa przybywali Królewiacy nietylko z najbliższych na północ położonych powiatów, ale aż z Warszawy, aby zaopatrzyć się tutaj w te rodzaje towarów pochodzenia austrjackiego i czeskiego, które były wówczas o wiele u nas tańsze i jakościowo dość dobre, a do Królestwa przez barjerę celną nie dopuszczane. Dzisiaj to się zmieniło. Towarów tych częściowo niema, częściowo nie są one bynajmniej tańsze w Krakowie, gdyż mamy je pochodzenia miejscowego. — Przystosowujemy się do tego.

Był okres przejściowy zaraz po wojnie, kiedy ruch handlowy w Krakowie nawet wzmógł się jeszcze w porównaniu z czasami przed wojną — właśnie dlatego, że mieliśmy jeszcze albo stare zapasy albo dawne stosunki z dostawcami austrjackimi i czeskimi, których wyroby u nas kupowano. Dzisiaj to ustało. Nie chcemy już ich importować i nabywać, musimy się wszyscy nauczyć konsumować wytwory przemysłu krajowego. Handel krakowski idzie jak najdalej w tym kierunku. Oczekuje on tylko pomocy pod tym względem ze strony produkcja ta starała się dostosować do wymaprodukcja ta staraał się dostosować do wymagań Małopolski, może wyższych co do gatunku a odmiennych pod względem gustu.

Ale i z towarem pochodzącym z produktów krajowego przemysłu handel krakowski ruszył obecnie naprzód. Wytworzyła się teraz taka sytuacja, że G. Śląsk zaczyna się zaopatrywać w towar w Krakowie. Wpłynęła na to wojna clowa z Niemcami, wskutek której kupcy górnośląscy zapasy dawnego towaru niemieckiego wysprzedali, nowe stosunki nawiązali jeszcze niedostatecznie i częściowo wypuścili klientelę. Handel krakowski ma nadzieję, że tę świeżo zdobytą klientelę utrzyma nawet po otwarciu granicy niemieckiej.

Obecnie jest także wielkiem staraniem handlu krakowskiego, aby ściągnąć do siebie **Zagłębie Dąbrowskie,** które zawsze było krakowskim wielkim odbiorcą. Obecnie przeszkadzają temu częściowo niekorzystne połączenia kolejowe, które, mamy nadzieję, że się poprawią.

Z przyjemnością także stwierdzić muszę, że co się tyczy **przemysłu,** to w okręgu krakowskim rozwija się on **bardzo dobrze,** aczkolwiek nie na największą skalę. Jest to objawem bardzo dodatnim, że przemysł w okręgu krakowskim właściwie **nie zna bezrobocia.** Mamy bezrobotnych tylko z pośród robotników sezonowych. Przemysł nasz stały zatrudnia wszystkich swoich pracowników. Powstają u nas nowe zakłady w gałęziach produkcji, które dotąd w Polsce wcgóle nie wytwarzały, lub wytwarzały bardzo mało, jak n. p. fabryki przemysłu gumowego, fabryki kabli (krakowska fabryka będzie bodaj pierwszą w Polsce na większą skalę). Te nowe gałęzie produkcji częściowo otwierane są przez przedsiębiorców, przybywających z Zachodu. Jest dobrym znakiem, że właśnie w okręgu krakowskim przemysł zachodni szuka dla siebie terenu. Szybko tutaj on się „unarodowi", i zresztą podziała raczej jako bodziec, jako zaczyn. W każdym razie przyczynia się do ożywienia gospodarczego. Trzeba przytem zaznaczyć, że raczej tylko inicjatywa przychodzi z zachodu, przyprowadzając ze sobą ważniejszych fachowców, kapitały i praca są **krajowe.** Na dobro przemysłu w okręgu krakowskim zapisać należy, że w tutejszych zakładach przemysłowych postępuje bardzo szybko mechanizacja, wprowadzanie najnowszych urządzeń i ulepszeń, że stają one szybko na poziomie zachodnio-europejskim, nie wyzyskując konjunkury tylko dla bezładnego zwiększania produkcji, lecz raczej dla jej udoskonalenia i uzdolnienia do konkurencji na rynku międzynarodowym.

Wracając do sprawy nieszczególnych **połączeń komunikacyjnych** Krakowa z bliższą i dalszą okolicą, wskutek niekorzystnych rozkładów kolejowych — zaznaczyć trzeba, że na tem większe poparcie zasługuje stworzenie **połączeń samochodowych,** które szybko się u nas mnożą i które mają przed sobą przyszłość. Pod tym względem Kraków jest może przykładem dla innych miast polskich.

O podniesieniu **ruchu handlowego** w Krakowie myślą wszyscy. Właśnie niedawno z inicjatywy sen. Adelmana Izba handlowa wypowiedziała się za stworzeniem w Krakowie szeregu imprez sezonowych **o charakterze wystaw** bądź artystycznych bądź przemysłowych w różnych gałęziach produkcji którémi ściągnęłyby do Krakowa publiczność z możliwie najszerszych okolic a także z innych dzielnic. Takie imprezy w Krakowie mają wszelkie widoki powodzenia.

Zjawiskiem dodatniem, które zapisać należy na dobro życia gospodarczego Krakowa i jego okręgu, a zarazem na konto przyszłości coraz pomyślniejszej — jest fakt, że w okręgu naszym najlepiej rozwijają się **zdrojowiska i uzdrowiska.** Panuje wszędzie w nich ożywiony **ruch budowlany,** modernizuje się stare domy, zaopatruje się hotele i pensjonaty w komfortowe, kulturalne urządzenia. W ten sposób w zachodniej Małopolsce powoli tworzy się niejako **centrum zdrojowiskowe.** Kraków jest węzłem **ruchu turystów** w kierunku tego centrum. Na ożywienie jego życia gospodarczego wpływa to i wpływać będzie niewątpliwie. Dlatego też Kraków powinien otoczyć najżywszą opieką małopolskie uzdrowiska.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, 16 maja.

(W sprawie zakupna gruntu pod zakłady chorzowskie kontrakt podpisany. — Waine Zgromadzenie tarnow. Koła T. S. L.)

W tych dniach w kancelarji adw. dr Skowrońskiego został podpisany kontrakt w sprawie zakupna gruntu od ks. Romana Sanguszki pod budowę zakładów chorzowskich. Ze strony rządu byli obecni przy podpisywaniu kontraktu pp. dr Zwisłocki, przyszły dyrektor przedsiębiorstwa i Łagiewski, przyszły prokurzysta firmy, ze strony spółki „Azot". która zakupiła 10 ha gruntu pod budowę fabryki chlorku i ługu, fungowali pp. Armółowicz. b. dyrektor Banku Kraj. i Sulikowski, dyrektor „Azotu" w Jaworznie.

Grunta zakupione zostały w ilości 670 ha w Dąbrówce Infułackiej i Świerszkowie za cenę 210.000 dolarów. Fabryka będzie mieć tytuł „Państwowa fabryka związków azotowych w Tarnowie" i będzie miała odrębny statut oraz osobowość prawną. Z chwilą podpisania kontraktu roboty na zakupionym terenie pójdą w żywem tempie, zwłaszcza że jak nas poinformowano, w bieżącym roku będzie użytych na budowę fabryki 20 miljonów zł.

Pod przewodnictwem wiceprez. prof. Godowskiego odbyło się w sali kina „Marzenie" Walne Zgromadzenie tarnow. Koła TSL. Przewodniczący złożył krótkie sprawozdanie. Według sprawozdania sekcja bibljoteczna powiększyła bibljotekę im. Słowackiego o 480 dzieł w 532 tomach do ogólnej liczby 15.578 dzieł w 18.189 tomach. Bibljotek wiejskich było 57. a do 15 kwietnia br. liczba ta zwiekszyła sie do 67. Prowadzono 4 stałe kursy dla analfabetów cywilnych na wsi o 140 uczestnikach, 5 kursów dokształcających na wsi, oraz urządzono 37 odczytów i wykładów po wsiach. — Urządzono nadto 6 kursów dla analfabetów wojskowych których było 204 i to przeważnie Białorusinów oraz kurs dokształcający dla podoficerów 5 p. strzelców konnych. Nadto otworzono wyższy kurs naukowy dla starszych podoficerów tutejszego garnizonu. Odczytów miejskich urządzono 19. Zamknięcie rachunkowe wykazuje w dochodach i wydatkach kwotę 36.349 zł. 92 gr.

Nad sprawozdaniem zarządu wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp. Wróblewski, prof. Wojciechowski, Boruch, Adler, Godowski i dr Lubieniecki. Na wniosek p. Tabeau udzielono zarządowi wotum zaufania, oraz wyrażono mu podziękowanie za wytężoną pracę. Przy wnioskach uchwalono inż. Majewskiemu za zasługi, położone koło budowy gmachu TSL wyrazić uznanie, oraz Towarzystwu Przyjaciół Harcerzy uchwalono 200 zł.

Z wyborów wyszli p. Wowkonowicz (prezes), Sobolewski (wicepr. I), Godowski wicepr. II), (zastępca sekr.) — oraz 24 wydziałowych i 5 (zastępca sekr. — oraz 24 wydziałowych i 5 członków komisji rewizyjnej.

Z naszych uzdrowisk

(Przed sezonowym głównym w Krynicy. — Roboty w Szczawnicy. — Harcerki w Zakopanem. — Pożyczka inwestycyjna dla Rabki).

Z **Krynicy** donoszą nam:

Dom Zdrojowy w Krynicy został poddany gruntownemu remontowi, który już ukończono. Do użytku gości oddano już 700 nowo wybudowanych pokojów pensjonatowych, tak, że mimo spodziewanej licznej frekwencji nie zachodzi obawa braku mieszkań. Do użytku kuracjuszy oddano również nowe łazienki ze 120 kabinami.

Roboty murarskie i ziemne w Krynicy i najbliższej okolicy znajdują się obecnie w pełnym toku i są prowadzone w tempie przyśpieszonem. Wykończa się szereg nowych will, a wielki gmach lwowskiego Zakładu Pensyjnego został już doprowadzony pod dach. Trwają jeszcze prace około naprawy drogi w kierunku Krynicy-Wsi i w Aleji Lipowej w kierunku Słotwinki oraz układania tam chodników. W najbliższej okolicy buduje się kilka kilometrów drogi z Kopciowej, której otwarcie dla ruchu kołowego nastąpi 1 lipca. Ogółem przy pracach tych zatrudnionych jest obecnie przeszło półtora tysiąca robotników ziemnych i budowlanych.

Ze **Szczawnicy** donoszą nam:

Przed tegorocznym sezonem zajęła się Komisja Zdrojowa w Szczawnicy rozszerzeniem deptaków, co już zostało wykonane. Prywatni właściciele parcel wybudowali szereg nowych will.

Z końcem bieżącego miesiąca zostanie otwarty budujący się dworzec dla autobusów. Koszt budowy dworca wynosi około 20.000 zł. Dworzec znajdować się będzie obok t. zw. bazarów

W dniach ostatnich w Szczawnicy został wyłożony do publicznego przeglądu plan regulacyjny zdrojowiska Autorem planu jest inż. Piotrowski. Po rozstrzygnięciu ewentualnych rekursów przystąpi się do systematycznego wykonania planu.

Z **Zakopanego** donoszą nam:

W połowie czerwca przyjeżdża do Zakopanego na 2 miesiące liczna kolonja harcerek z Warszawy. Kolonja ta pomieszczona będzie w Nowem Bystrem pod Zakopanem.

Z **Rabki** donoszą:

Komisja Zdrojowa w Rabce uzyskała w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczkę w kwocie 60.000 zł., która będzie użyta całkowicie na naprawę istniejących w zdrojowisku dróg i budowę nowych. Dotychczas wybudowano już w Rabce 3 klm. nowych chodników i naprawiono gościniec z Chabówki do Rabki. Dalsze prace będą wkrótce ukończone.

Planty i ogrody miejskie.

Pod przewodnictwem rm. dra Muczkowskiego, przy współudziale prez. m. inż. Rollego i wiceprez. Ostrowskiego i dra Wielgusa, odbyło się w magistracie posiedzenie podkomitetu sekcji I dla spraw ogrodowych. Podkomitet przyjął do wiadomości sprawozdanie zarządu ogrodów m. o wykonanych już, oraz obecnie prowadzonych robotach ogrodowych na plantach, ogrodach, placach i ulicach w mieście, dalej, o stanie i rozwoju gł. Ogrodu m. przy ul. Lubicz, szkółek drzew, miejskiego Zakładu ogrodniczego przy cmentarzu rakowickim, wreszcie o posiadanych przez Zarząd zapasach i nowych gatunkach różnych szczepów, krzewów i t. p. Podkomitet stwierdził przytem utrzymanie w należytym porządku poszczególnych objektów i grup ogrodowych w mieście i ich estetyczny wygląd, wyrażając zarazem Zarządowi ogrodów m. uznanie za energiczne i celowe prowadzenie ogrodnictwa miejskiego.

Podkomitet wysłuchał także sprawozdania Zarządu lasu Wolskiego na Woli Justowskiej o postępie prac, na szeroką skalę zakrojonych, a mających na celu uczynienie z tegoż lasu już w niedalekiej przyszłości prawdziwego, tak potrzebnego dla Krakowa, miejskiego parku ludowego.

Prez. miasta oświadczył, że celem zwiedzenia lasu na Woli Justowskej i przekonania się na miejscu, jak daleko prace te zostały przez Zarząd posunięte, uda się w krótkim czasie tamże na zaproszenie prez. miasta cała Rada. Wycieczkę oprowadzi i udzieli jej wszelkich fachowych objaśnień kierownik zarządu lasu m. Pozatem omówił podkomitet i załatwił kilka drobniejszych spraw bieżących między innemi zaś polecił magistratowi naprawę chodnika pieszego (deptaku) w Aleji 3-go Maja, przy sposobności wykonać się mającej tamże naprawy jezdni kołowej.

KRONIKA.

Kraków, 19 maja.

Podwyższenie pensji honorowej dla weteranów powstań.

„Polska Zbrojna" donosi, że MSWojsk. zainicjowało podwyższenie pensji honorowej, jaką ze skarbu państwa otrzymują uczestnicy powstań narodowych. Pensja ta jest obecnie nie słychanie niska, gdyż wynosi dla weterana samotnego 80 zł., żonatego 113 zł., zaś dla wdowy po weteranie 40 zł. miesięcznie. Sieroty po weteranach nic nie otrzymują.

Pomijając zupełną niedostateczność tych stawek — pisze dalej wspomniany dziennik — podkreślić należy jaskrawą różnicę, jaka zachodzi pomiędzy niemi a normami przysługującemi inwalidom i emerytom z armij zaborczych, którzy nigdy nie służyli pod polskiemi znakami. I tak 100% inwalida samotny otrzymuje 119 zł.; obarczony zaś rodziną 143 do 189 zł. miesięcznie.

Czynniki decydujące w omawianej dziedzinie, poprą niezawodnie inicjatywę MSWojsk., a to tembardziej, że ludzie ci, których garstka coraz bardziej maleje, wznosząc w czasie niewoli sztandar niepodległości, zasłużyli się dobrze ojczyźnie.

Pogrzeb śp. dra J. Michejdy.

Z Cieszyna donoszą:

17 bm. odbył się w polskim Cieszynie manifestacyjny pogrzeb burmistrza miasta ś. p. Dra Jana Michejdy. W pogrzebie wzięło udział kilkanaście tys. osób. Wszystkie sklepy w mieście były zamknięte. Z domów powiewały flagi żałobne. Na cmentarzu wygłoszono szereg przemówień. Przemawiali przedstawiciele Cieszyna czeskiego i polskiego, posłowie na Sejm, poseł do parlamentu czeskiego dr. Wolff oraz reprezentant Sejmu w radzie miejskiej.

Zmarłego imienem rodziny pożegnał w domu żałoby bratanek ks. Oskar Michejda z Trzyńca, zaś w kościele ewangelickim wygłosił pożegnalną mowę ks. senjor Kulisz z Cieszyna, sławiąc 50-lecie pracy Zmarłego na niwie polskiej. Na cmentarzu żegnali zmarłego imieniem ludności cieszyńskiej ks prałat Londzin, dr Wolf imieniem ludności polskiej na Śląsku czesk., pos. Szuścik, pos. na sejm śląski imieniem włościaństwa imieniem Koła polskiego radnych ks. poseł Brzózka imieniem Klubu niemieckiego radnych wiceburmistrz senator Gabryś, imieniem Izby adwokackiej cieszyńskiej adwokat dr Mueller, wreszcie ks. profesor Stonacki.

Wycieczka polska z Westfalji.

Dnia 17 bm. wieczorem przybyła do Poznania wycieczka młodzieży polskiej z Westfalji i Nadrenji w liczbie około 110 osób. Na dworcu powitali gości przedstawiciele zorganizowanego z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich, komitetu przyjęcia.

Mięso będzie tańsze w Warszawie

Na wniosek komisarza rządu, p. Jaroszewicza, minister Niezabytowski zgodził się ostatecznie na przywóz z Rumunji do Warszawy 1000 sztuk bydła. Decyzji p. ministra Niezabytowskiego towarzyszy szereg zastrzeżeń, jako to, że bydło może pochodzić jedynie z miejscowości, nie objętych zarazą płucną, że na granicy musi być poddane kontroli weterynaryjnej — i że przywiezione specjalnym pociągiem, dostanie się wprost do rzeźni, a nie na targowiska, gdzie mogłoby ulec zamianie.

Wobec tego należy się spodziewać w najbliższym czasie znacznego potanienia mięsa w Warszawie — a nawet, jak nas informują, hurtownicy obecnie już noszą się z myślą obniżenia jego ceny.

Huragan w pow. nowogrodzkim.

Donoszą z Nowogródka: Nad wsią Sienną w pow. nowogrodzkim przeciągnął gwałtowny huragan, który zniszczył doszczętnie 8 stodół i poważnie uszkodził kilka domów. Huragan szalał około pół godziny. Bezpośrednio po huraganie, spadł grad wielkości włoskiego orzecha. Straty w budynkach wynoszą około 10.000 zł. Strat w zasiewach jeszcze nieustalono.

Zastrzelenie dwóch groźnych bandytów w okręgu krakowskim

Policja poszukiwała od dłuższego czasu **dwóch groźnych bandytów: Budnika Michała i Jojczyka,** grasujących w powiecie **nowosądeckim.**

W nocy z 17 na 18 organa policyjne wpadły na ślad bandytów, którzy ukryli się w mieszkaniu jednego z mieszkańców gminy **Cietrzewia** w powiecie sądeckim.

Policja obstawiła dom i wezwała osaczonych do poddania się. W odpowiedzi **padły strzały,** na skutek czego wywiązała się **obustronna strzelanina,** w czasie której **bandyci** zostali przez funkcjonarjuszy policyjnych **zastrzeleni.**

Dziennikarze polscy w Czechach.

Donosza z Ołomuńca:

Wczoraj przed południem przybyła tutaj wycieczka dziennikarzy polskich, którą na dworcu powitali przedstawiciele tutejszego Syndykatu dziennikarskiego, władze, wojskowość, korporacje, kolonja polska, oraz licznie zebrana publiczność. Z dworca udali się goście do ratusza, gdzie burmistrz dr. Fischer wygłosił serdeczne przemówienie powitalne, na które odpowiedział prezes Dębicki. Następnie odjechali goście polscy do wsi Prikoz, gdzie zwiedzili wzorowe gospodarstwa wiejskie i spożyli obiad. Wieczorem wrócili goście do Ołomuńca. W nocy pociągiem warszawskim opuściła wycieczka Czechosłowację.

Primo de Rivera nie przyjął „Złotego Runa".

Wedle doniesienia dzienników w Madrytu, Primo de Rivera odmówił przyjęcia ofiarowanego mu przez króla odznaczenia orderem „Złote Runo", stanowiącym najwyższe odznaczenie w Hiszpanji.

Muzeum rewolucji na miejscu zamordowania cara.

Pisma ryskie donosza z Moskwy, że dom Spatiewa w Jekaterynburgu, gdzie wymordowano rodzinę carską, ma być zamieniony na muzeum rewolucji.

Nowa powódź w Ameryce.

Telegram z Nowego Orleanu donosi:

Rzeka Tchafalaya przerwała tamy i zatopiła miasto Meiille, którego mieszkańcy ratowali się pospieszną ucieczką. Wzburzone fale spowodowały zawalenie się jednego z największych hoteli, oraz uszkodziły szereg budynków. Jak się zdaje, ofiar w ludziach nie było.

——0——

Dzień gen. Józefa Bema.

W sobotę dn. 21 bm. odbędzie się w Krakowie rozsprzedaż uliczna różnych wydawnictw głównego komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema do kraju, zorganizowana przez krakowski komitet obchodowy, a mająca na celu pomnożenie funduszów na sprowadzenie zwłok generała. Przy stolikach, rozstawionych po mieście panie komitetowe sprzedawać będą znaczki i odznaki wydane na ten cel, kartki pocz-

lowe z reprodukcjami dotyczącemi generała, broszury popularne itd., nadto będą przyjmować dobrowolne datki na cele komitetu. Rozsprzedaż odbywać się będzie przez cały dzień sobotni. Równocześnie w dniu tym odbędą się w szkołach krakowskich pogadanki popularyzujące postać gen. Bema, nadto VI-te koło T. S. L. urządza specjalne odczyty o generale, ilustrowane przeźroczami.

———o§o———

OGÓLNO-POLSKI ZJAZD INŻYNIERÓW KOLEJOWYCH odbędzie się w Krakowie w dniach 23, 24 i 25 września b. r. Komitet miejscowy Zjazdu na posiedzeniu 28 kwietnia b. r. ukonstytuował się, wybierając prezesem inż. K. Barwicza, a zastępcą inż. Zborowskiegoo. W zjeździe mogą brać udział wszyscy inżynierowie pracujący w kolejnictwie. Referaty na zjazd należy zgłaszać najdalej do 15 lipca b. r.

ROZSZERZENIE CMENTARZA RAKOWICKIEGO. Pod przewodnictwem wiceprez. m. Ostrowskiego odbyło się w magistracie posiedzenie podkomisji sekcji I dla spraw cmentarnych. Podkomitet przyjął do wiadomości sprawozdanie o wyniku interwencji prez. miasta w min. robót publicznych w sprawie przekazania gminie m. Krakowa gruntów skarbowych pod rozszerzenie cmentarza rakowickiego. Uchwalono następnie prosić prezydjum miasta, aby dla przyspieszenia uporządkowania cmentarza przydzielono do robót pewną ilość bezrobotnych. W celu należytej konserwacji pomników i nagrobków artystyczno historycznych na cmentarzach, rakowickim i podgórskim, wyznaczył podkomitet delegata do komisji, która zbada je na miejscu i orzeknie, które z nich ze względu na większą wartość artystyczną otoczyć należy szczególną opieką.

SZPITAL KRAKOWSKIEJ GMINY IZR. Na wczorajszem posiedzeniu krakowskiej gminy izr. złożył dyrektor szpitala Dr. Jan Landau sprawozdanie z ruchu chorych w szpitalu gminnym za czas od 1 stycznia do 31 marca br. Ze sprawozdania tego okazuje się, że w czasie tym leczono tam ambulatoryjnie bez różnicy wyznania 6146 osób, nie licząc powtórnych ordynacyj. W tym samym czasokresie r. 1926 leczono 5437 chorych. Stałych chorych natomiast leczono w tym czasie 625 chorych przez 10.329 dni leczenia (w r. 1926 chorych 448 przez 7632 dni). — Szpital opuściło w I. kwartale 1927 r. chorych 490, zmarło 30 czyli 4.8%. W szpitalu jest oddziałów 10, a mianowicie dla chorób wewnętrznych, chirurgicznych, dzieci, kobiecych, uszno-laryngologicznych, ortopedycznych, okulistycznych, dentystycznych, skórnych i roentgenologicznych. W lipcu otwarty zostanie budujący się przy tym szpitalu zakład Roentgena, dla którego gmina izr. zakupiła nowoczesny aparat Roentgena. Deficyt z prowadzenia szpitala połączony za I kwartał br. w kwocie 42.100 zł pokryła krakowska Gmina izr. Wydatki połączone z utrzymaniem szpitala, nie licząc wydatków inwestycyjnych i na inwentarz, wyniosły w okresie sprawozdawczym zł 66.064. W dyskusji nad sprawozdaniem stwierdzono nadzwyczajny rozwój szpitala w szczególności opiekę, jakiej tam chorzy doznają, poczem jednomyślnie sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

ZE STATYSTYKI KRAKOWA. W ciągu miesiąca marca 1927 r. zawarto w Krakowie małżeństw 78 (w lutym 236), w tem chrześcijańskich 33 (204), żydowskich 45 (32). Urodziło się żywo dzieci 411 (344), ślubnych 328 (252), nieślubnych 83 (92), w tem z małżeństw żydowskich rytualnych 20 (23) Wśród żywo-urodzonych było chłopców 214 (170), a dziewcząt 197 (174). W tym samym okresie czasu zmarło w Krakowie osób 302 (302) — miejscowych 202 (195), obcych 100 (107). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 175 (159). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 56 i nowotwory 31. Wśród zmarłych było chrześcijan 254 (w lutym 242), a żydów 48 (60).

DR. DZIADOSZ, naczelnik wojewódzkiego wydziału bezpieczeństwa wyjechał w sprawach urzędowych do Warszawy.

P. MIECZYSŁAW SZALESKI prosi nas o zaznaczenie, że z powodu zajęcia już stanowiska profesora gry na skrzypcach przez 5 profesorów w krakowskiem Tow. Muzycznem, on stanowiska tego nie zajął.

GOŚCIE W KRAKOWIE. Do Krakowa przybyli: dr. Marjan Henzel, radca legacyjny ministerstwa spraw zagranicznych. P. Dr. Henzel zamieszkał w hotelu Francuskim. Mieczysław Chyliński, sekretarz konsularny przy poselstwie polskiem w Budapeszcie. P. Chyliński zamieszkał w hotelu Saskim.

POGRZEB ŚP. NINY DOLIŃSKIEJ odbył się wczoraj popoludniu z domu żałoby w rynku gl. na cmentarz rakowicki, przy tłumnym udziale świata artystycznego i publiczności, świadczącym o wielkiej sympatji szerokich sfer dla zmarłej tak wcześnie popularnej artystki. Na cmentarzu pienia żałobne odśpiewał Chór Cecyljański pod kierownictwem O. Rizziego. Na trumnie złożono szereg wieńców i wiązanek z wiosennego kwiecia i zieleni. Zwłoki ś. p. Niny Dolińskiej spoczęły w grobowcu rodzinnym.

ZJAZD MATURZYSTÓW, ktorzy złożyli maturę w r. 1905 w gimnazjum Sobieskiego, odbędzie się 6 czerwca w Krakowie Dnia 5 czerwca wieczorem zebranie towarzyskie w sali hotelu Pollera, dnia 6 czerwca o godz. 9 rano msza św. w kaplicy gimnazjalnej, potem zebranie i fotografja wspólna. Zgłoszenia przyjmuje ks. Stojanowski, proboszcz w Skawinie, lub hr. Hieronim Tarnowski w Rudniku nad Sanem.

BEZPŁATNE SZCZEPIENIE PRZECIWKO OSPIE będzie się odbywało w klinice pedjatrycznej U. J. (Strzelecka 2) w dniach 24 i 31 maja oraz w dn. 7 i 14 czerwca o godzinie 10 przedpołudniem. Szczepieniu mogą być poddane dzieci do lat 12

KARAMBOL SAMOCHODOWY. W ulicy Rakowickiej wywróciła się dorożka samochodowa Nr. 6040 z powodu pęknięcia resorów, skutkiem czego jadący w niej szofer Zygmunt Rysowski i pomocnik jego Michał Szawron doznali licznych potłuczeń. Do Szawrona zawezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło go do szpitala.

KRADZIEŻE. Szymonowi Rosenbergowi, pomocnikowi handlowemu skradziono z korytarza Kasy chorych rower wartości 100 zł. — Roman Kuryłowicz zastępca firmy Baczewski, doniósł do policji, że w chwili, gdy wsiadał do pociągu na stacji Katowice skradziono mu z kieszeni 3.000 złotych.

ARESZTOWANIA. Policja aresztowała Alfonsę Janowską, lat 24 liczącą i Helenę Godek, lat 36 za włóczęgostwo. — Nadto aresztowano Misiewicza Leona, lat 17 liczącego, za kradzież syfona z wodą sodową.

——0——

WYCIECZKĘ NA ORAWĘ urządza Polskie Tow. krajoznawcze na Zielone Święta, t. j. 5 i 6 czerwca. W programie zwiedzenie wspaniałych Zamków Orawskich oraz przełomu rzek Orawy i Wagi. — Zgłoszenia do dnia 25 maja przyjmuje sklep Bazes, Rynek gł. 35, gdzie otrzymać można bliższe informacje i szczegółowy program wycieczki.

W ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW pl. św. Ducha L. 1 w sobotę dn. 21 b. m. wieczorem zwykłe zebranie towarzyskie dla członków i stałych gości Związku. O godzinie 9-ej muzyka.

TEATR MARJONETEK „MINIATURY" (Tomasza 37). Pierwszy Polski Artystyczny Teatr Lalek dla dzieci i młodzieży, pod kierownictwem: S. Polonyi-Polońskiego, gra w sobotę 21 i niedzielę 22 b. m. o godz. 5 pop. po raz ostatni „Baśń o srebrnym rycerzu" I. Pniowerówney. W przygotowaniu „Kotek Marcysi". Bilety wcześniej do nabycia w firmie St. Debelskiej, Florjańska Nr. 2. Dochód na cele „Syndykatu Dziennikarzy"

SZKOŁA DLA GŁUCHONIEMYCH. Zarząd szkoły specjalnj w Krakowie przy ul. Rajskiej L. 14 przypomina, że wpisy do I, II i III oddziału dla głuchoniemych kończą się 15 czerwca b. r. Do szkoły przyjmuje się dzieci również z prowincji Bliższych informacyj udziela kierownictwo szkoły

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY zawiadamia. ż dnia 19 maja 1927 o godz 7.30 w. w lokalu przy ul. Rajskiej Nr. 3 odbędzie się wykład maj Konkiewicza pod tyt.: „Współdziałanie artylerji z piechotą". Dnia 21 maja o godz. 4-tej pop. pokaz działa polowego z wytłómaczeniem. Punkt zborny w lokalu przy ul Rajskiej Nr 3.

SPRAWOZDANIE Z RADY BIBLJOFILSKIEJ. Prezes Tow. miłośników książki, p. K. Witkiewicz, wygłosi we czwartek dnia 19 b. m. o godz. 8-ej wieczorem w Muzeum przemysłowem sprawozdanie ze zjazdu przedstawicieli towarzystw zorganizowanych w Badzie bibljofilskiej w Warszawie.

WYSTAWA PRAC KONKURSOWYCH NA AFISZ KLUBU AUTOMOBILOWEGO. W Muzeum przemysłowem (ul. Smoleńska l. 9) urządzona została wystawa projektów afiszów, przeznaczonych na konkurs, ogłoszony przez Krakowski Klub automobilowy w związku z wyścigami tarzańskiemi. Wystawa trwać będzie od czwartku do niedzieli włącznie w godzinach od 10—1.

——0——

ZMARLI. Dr. Józef Wyrobisz, lekarz, zmarł w Krakowie w 37 r. ż.

Z kraju.

STUDJUM PRACY SPOŁECZNO-OŚWIATOWEJ wydziału pedagogicznego Wolnej Wszechnicy Polskiej, kształcące od dwóch lat pracowników różnych dziedzin działalności oświatowej, kulturalnej i opiekuńczej, przyjmuje zapisy na rok szkolny i opiekuńczej, przyjmuje zapisy na rok szkolny 1297/28. Słuchacze studjum przygotowują się na: nauczycieli dorosłych i młodzieży pracującej, instruktorów oświaty pozaszkolnej, organizatorów i kierowników świetlic, domów ludowych, klubów, stowarzyszeń kulturalnych, bibljotekarzy i organizatorów czytelnictwa, pracowników instytucyj opieki na matką i dzieckiem. Informacyj udziela i zapisy przyjmuje Wolna Wszechnica Polska, Warszawa, Śniadeckich 8, tel. 51—84.

Wielka katastrofa tramwajowa skutkiem łobuzerstwa.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Berlin, 19 maja. Koło Kassel wykoleił się i przewrócił tramwaj, **puszczony w ruch samowolnie przez chłopców ze samowoli. Zabitych zostało 11 osób, 19 odniosło ciężkie rany,** a znaczna liczba lżejsze.

——0——

POLACY NA MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE ROLNICZYM. Dnia 26 b. m rozpoczyna obrady 13-ty międzynarodowy kongres rolniczy w Rzymie. Posiedzenia kongresu będą trwać 6 dni, poczem goście wezmą udział w wycieczkach, zorganizowanych przez komitet kongresu Z Polski wyjeżdża 70 przedstawicieli wszystkich sfer rolniczych, reprezentujących wielkie, średnie i drobne rolnictwo. Wyjazd delegacji polskiej nastąpi 20 bm.

NA MIEDZYNARODOWY ZJAZD DRAMATURGÓW W RZYMIE udali się z Warszawy, jako przedstawiciele Związku polskich pisarzy dramatycznych pp. red. Stefan Krzywoszewski, Zygmunt Kawecki, Zdzisław Kleszczyński i Kazimierz Wroczyński.

ZMIANA W DYREKCJI MONOPOLU TYTONIOWEGO. Z Warszawy donoszą: Po przeniesieniu w stan nieczynny dyrektora naczelnego Polskiego Monopolu tytoniowego p. Belzy-Ostrowskiego, pełnienie obowiązków dyrektora powierzono wicedyrektorowi, p. A Kreutzowi.

(AW). **KONFISKATA „RZECZYPOSPOLITEJ".** Dzisiejsza „Rzeczpospolita" uległa konfiskacie. Cały nakład skonfiskowany został jeszcze w drukarni tegoż wydawnictwa.

Z POBYTU MIN. MORACZEWSKIEGO W POZNANIU. Onegdaj przybył do Poznania samochodem min. robót publicznych Moraczewski. Minister odbył w godzinach porannych dłuższą konferencję z wojewodą poznańskim oraz dokonał lustracji wydziału robót publicznych Urzędu Wojewódzkiego. Następnie zwiedził minister w towarzystwie prezydenta miasta prace budowlane i ziemne na terenie województwa poznańskiego. Po śniadaniu u wojewody udał się minister w podróż inspekcyjną dróg, istniejących na terenie województwa poznańskiego

WYCIECZKA FINLANDZKA W WILNIE. W dn. 20 b. m. przybywa do Wilna wycieczka, składająca się z 16-tu osób wybitnych przedstawicieli sfer gospodarczych i rolniczych Finlandji. Na czele wycieczki stoi finlandzki minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny w Polsce p. Prokope. Wycieczka zabawi w Wilnie jeden dzień. Przewidywany jest wyjazd do Bukiszek i zwiedzenie stacji doświadczalnej w Bieniakoniach. Należy zaznaczyć, że wśród przybywających do Wilna gości finlandzkich znajduje się 6-ciu posłów, 7-miu b. ministrów i dwóch radców ministerjalnych. Wycieczka ta jest rewizytą w stosunku do wileńskich organizacyj rolniczych, które w roku ubiegłym zwiedziły Finlandję.

ARESZTOWANIE AGENTÓW SOWIECKICH. Z Wilna donoszą: We wsi Kuszyca, pow. postawskiego aresztowano członków rewolucyjnego komitetu komunistycznej partji o nazwiskach: Osinenko, Bielanko, Angron. Wszyscy przybyli niedawno z sowietów.

STARCIE ZE ZBIEGŁYMI BANDYTAMI. Z Wilna donoszą: W nocy na 15 bm. w Taurogach, w pobliżu majątku Damirydów, na granicy polsko-litewskiej, pomiędzy ośmioma zbiegłymi z więzienia bandytami, a strażą polską, przyszło do starcia. Po dwóch godzinach bandyci zostali osaczeni i rozbrojeni.

RZEŹNIA PSÓW W SOSNOWCU Policja sosnowiecka wykryła na przedmieściu Sosnowca, zwanem Pogoń, iż niektóre rodziny zajmowały się chwytaniem psów w celach konsumcyjnych i leczniczych. Otwarta została nawet specjalna rzeźnia, w której sprzedawano psie mięso oraz kiełbasy z domieszką wieprzowiny. W ostatnim kwartale zabito w tej rzeźni około 300 psów i kotów. Konsumenci psiego mięsa poddani zostali badaniom lekarskim.

TERMIN KORONACJI MATKI BOSKIEJ Ostrobramskiej wyznaczony został na 2 lipca. Zapowiedziany jest udział około 100 tysięcy pielgrzymów. Liczba pociągów z Warszawy ma być zwiększona.

KAMIEŃ WĘGIELNY POD POMNIK SIENKIEWICZA. W Bydgoszczy odbył się uroczysty akt złożenia aktu erekcyjnego w fundamencie pomnika Sienkiewicza. Na akcie położyli podpisy: prezydent Rzeczyposp., marszałkowie Sejmu i Senatu, wojewoda poznański, Józef Wyssenhof i w. i.

Z POD SZUBIENICY NA WOLNOŚĆ. W swoim czasie stanął przed tarnopolskim trybunałem przysięgłych Michał Bilyj, wieśniak z Berezowicy pod zarzutem zdrady stanu. Przysięgli zatwierdzili odnośne pytanie główne, a trybunał skazał oskarżonego na karę śmierci przez powieszenie. Najwyższy Sąd zniósł ten wyrok i polecił przeprowadzenie ponownej rozprawy, która onegdaj zakończono. Przysięgli ośmioma głosami zaprzeczyli winie Bilyja, wobec czego uwolniono go od oskarżenia i bezzwłocznie wypuszczono na wolność.

KOBIETA GŁODOMÓR. W Pabjanicach została zamknięta w klatce szklanej głodomór kobieta, która zobowiązała się siedzieć w niej 24 dni.

SAMOBÓJSTWO W PRZEMYSLU. W Przemyślu mnożą się wypadki samobójstw. Onegdaj w biały dzień na jednej z ulic wypiła flaszeczkę kwasu solnego młoda dziewczyna, Paulina Bobolewicz z powodu braku zajęcia. Wijącą się w bólu przeniesiono do szpitala, gdzie po dwu dniach okropnych męczarni wyzionęła ducha.

NIEDŹWIEDŹ POŻARŁ KROWĘ. Niezwykły wypadek zdarzył się onegdaj na połoninach między Żabiem a Jabłonicą. Obecnie nadszedł czas, kiedy huculi z całym dobytkiem przenoszą się z nizin w góry i pędzą bydło na wypas na całe lato. Na jedną taką karawanę krów napadł onegdaj z lasu potężny okaz niedźwiedzia, który upatrzywszy sobie ofiarę, rzucił się na nią i pożarł ją najspokojniej całkowicie o kilka kroków od chaty.

GŁÓD NA RUSI ZAKARPACKIEJ. Pisma ukraińskie donoszą, że na Rusi Zakarpackiej w Czechosłowacji szerzy się głód i spowodował wystąpienie tyfusu głodowego, który pociąga codziennie liczne ofiary. Od kilku miesięcy brakuje tam chleba, a ludność żywi się nasionami i owocami.

GROZNA EPIDEMJA TYFUSU PLAMISTEGO. wybuchła w Suchorowie ad Jarosław. Zanotowano kilka wypadków śmierci. Władze wydały odpowiednie zarządzenia ochronne.

Ze świata.

JAK OBSZARNICY NIEMIECCY OBCHODZĄ SIĘ Z POLSKIMI ROBOTNIKAMI SEZONOWYMI. Pisma warszawskie donoszą. Dopiero teraz wyszła na jaw zbrodnia, jakiej dopuścił się przed paru tygodniami pracodawca niemiecki nad polskimi robotnikami sezonowymi. Na folwarku Willkowitz (powiat Demin na Pomorzu niemieckiem) zajętych było 22 polskich robotników rolnych, którzy mieli w kontrakcie zapewnione deputaty w naturze. Pracodawca zamiast deputatów wypłacił im 50 fenigów dziennie, z czego nie mogli się wyżywić. Chcąc zaprotestować przeciw temu złamaniu kontraktu przez pracodawcę, robotnicy przez 2 dni z rzędu nie stawili się do pracy. Wówczas zjawił się w barakach pracodawca w towarzystwie włodarza, owczarza i dwóch innych robotników Niemców, uzbrojonych w grube laski. Ludzie ci usiłowali przemocą wyprowadzić robotników z baraków, a gdy się im to nie udało, poczęli bestjalsko bić pałkami i katowali ich tak długo, dopóki wszyscy robotnicy pod razami Niemców baraków nie opuścili. Szereg robotników polskich, wśród nich 3 kobiety odniosło poranienia. Stan ich był tak ciężki, że musiano wzywać pomocy lekarskiej.

STAN ZDROWIA KRÓLA RUMUNSKIEGO pogorszył się znowu. Król z trudnością przyjmuje pokarmy.

Z sali sądowej.

WYROK W „MAŁPIM" PROCESIE.

Z Pszczyny donoszą:

Przed sądem ławniczym w Pszczynie kierownik szkoły p. Dendowicz zaskarżył ogrodnika Paszka z Rudentowic o zbrodnię oszczerstwa, ponieważ tenże rozgłaszał, jakoby Dendowicz wykładał w szkole teorję Darwina. — Rozprawa odbyła się wczoraj i trwała 4 godziny. Sąd skazał p. Paszka na 100 zł. grzywny za rozgłaszanie nieprawdziwych plotek. W ten sposób zakończył się t. zw. „małpi proces", którego powodem były plotki niesumiennych ludzi.

ZA NALEŻENIE ŻOŁNIERZY DO PARTJI KOMUNISTYCZNEJ.

W sądzie wojskowym w Grudziądzu zapadł wczoraj wyrok w sprawie należenia kilkunastu żołnierzy do komunistycznej partji Zachodniej Białorusi, oraz w sprawie usiłowanej dezercji z wojska. Skazany został jeden szeregowiec z 4 p. lotniczego na 10 lat więzienia, 7 szeregowców z 4 p. lotniczego na 6 lat więzienia, oraz 1 szeregowiec z 59 pp. na 2 lata więzienia.

Wylew Missisipi

Missisipi jest po Amazonce, Nilu i Kongo największą rzeką na kuli ziemskiej, zaś wraz ze swym dopływem, Missouri największą na świecie. Długość jej (od źródeł Missouri) wynosi 6530 kilometrów; jest ona główną arterją systemu rzecznego Ameryki północnej i jako taka stanowi najważniejszy ośrodek komunikacyjny Stanów Zjednoczonych.

Nazwisko tego olbrzyma „ojca wód" pochodzi z indyjskiego „missi" wielki i „sepe" woda. Missisipi wypływa z jeziora Itasca w stanie Minnesota i po 432 klm. tworzy swe pierwsze wodospady Peckagama. Płynąc w kierunku południowo-wschodnim i wreszcie południowym przechodzi następnie w wielką nizinę Stanów Zj. i wlewa masę wód wielu odnogami do Zatoki Meksykańskiej poniżej Nowego Orleanu, tworząc ogromną, bo 36.000 kilometrów kw. liczącą deltę. Ma 200 dopływów, które rozszerzają jej porzecze do 3,221.800 klm. kw. Jeden z dopływów Missisipi, Missouri, przewyższa ją nietylko długością biegu, lecz także ilością wody. Mianowicie długość jej wynosi 4983 klm., podczas gdy długość samej Missisipi wynosi 4209 klm.

Missisipi jest rzeką bardzo głęboką. Jej przeciętna szerokość od ujścia Missouri wynosi od jednego do półtora kilometra. Głębokość notowana pod Nowym Orleanem wynosi 35 metrów. Błotniste, 300 klm. szerokie i 320 klm. długie ujście utrudnia jednak żeglugę dla statków oceanicznych.

Ta więc najpotężniejsza arterja rzeczna Ameryki Północnej zaczęła wylewać przed miesiącem. Wylew urósł zwolna do rozmiarów ogromnej, żywiołowej katastrofy, której znaczenia nie mogą w całej grozie ocenić ludzie Europy. Wszystko, co się codziennie znajduje w prasie całego świata w formie tragicznych, rozpaczliwych skrótów, nie może jeszcze zobrazować nieszczęścia ginących miast, miasteczek i osad, tysięcy ludzi, ratujących się w popłochu i ruiny gospodarczej pięciu Stanów, kwitnących bogactwem i życiem.

Missisipi zaczęła wzbierać w swym biegu górnym, t. j. w Stanie Wisconsin, Illinois, atoli w stopniu nie budzącym jeszcze niepokojów. Dopiero w środku swego biegu, przyjąwszy olbrzymi, większy od niej samej dopływ Missouri, zagroziła otwartem niebezpieczeństwem. Wskutek długotrwałych burz Missouri wlokła za sobą bezmierne zlewisko wód, spływających bezładnie z Gór Skalistych. Już w Stanach Missouri, Tennessee i Arkansas niepowstrzymane fale rozlały się po okolicy. Każdy dopływ zwiększał tragicznie grozę katastrofy. Tak zw. wielka fala Missisipi leci, zważywszy długość rzeki, w tempie dość powolnem, rozlewając się na okoliczne miasteczka i plantacje. Są to przeważnie plantacje najlepszej w Ameryce bawełny.

Ponieważ dalsze pozwolenie na rozszerzenie się fali powodzi na Missisipi równałoby się kompletnemu spłukaniu całych miast przy ujściu jak np. Nowego Orleanu — władze postanowiły przerwać główne tamy w dolnym biegu Missisipi i z konieczności zalać ogromne, żyzne obszary plantacyjne w stanach Missisipi i Luizjanie. Mimo rozpaczliwego oporu plantatorów, czujących swoją ruinę, zdecydowano się na wysadzenie w powietrze jednej z największych tam koło Baton Rouge, odwracając w ten sposób pierwszy napór rozhukanych fal od Orleanu i kierując go w rozległe nizinne plantacje, z których przedtem gorączkowo ewakuowano osadników. Szumiący żywioł rozlał się swobodnie, atoli od Nowego Orleanu nie usunięto niebezpieczeństwa w zupełności. Od Gór Skalistych, Missouri i dopływów Missisipi napływają nowe groźne zastępy zbuntowanych fal.

Od miesiąca drżący mieszkańcy amerykańskiej metropolji bawełny Nowego Orleanu nie śpią po nocach, z wzrokiem wlepionym w stronę, gdzie nad huczącem morzem unoszą się eskadry hydroplanów. Kilkanaście miast w Stanie Luizjany znajduje się kompletnie pod wodą, a rozhukany żywioł stał się panem sześciu miljonów akrów ziemi zalanej. Jak twierdzi dyktator akcji ratowniczej Hoover, 200 miljonów dolarów nie mogłoby powetować szkody, jakie uczyniła powódź ludziom, miastom, farmom, plantacjom cukru i bawełny. Ciągle donoszą z Luizjany, iż wezbrana woda przerywa tamy, wdziera się szczelinami i płynie ku Nowemu Orleanowi.

Nowy Orlean będzie ostatnim etapem największego nieszczęścia powodzi w dotychczasowej historji Ameryki. Zbroi się on gorączkowo i bohatersko na przyjęcie niebezpieczeństwa, które niechybnie przyjdzie.

Jesteśmy świadkami tragicznej walki żywiołu z techniką. Dotychczas — zwycięża żywioł. Kampanja ostateczna rozegra się jednak dopiero pod murami Nowego Orleanu. Tu albo wysiłek ludzki zatrzyma wzburzone wody i wpuści je powoli dawnem korytem do ujścia, albo odmęty zatopią miasto i wleją się w spokojną toń Zatoki Meksykańskiej.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 19 maja

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś „Maleństwo" Nicccdemi'ego-Mirande'a uwieńczone pełnym sukcesem artystycznym i frekwencyjnym. Na jutrzejszem przedstawieniu popularnem „Cyrano de Bergerac" z dyr. Nowakowskim i p. Hałacińską w rolach głównych.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek: „Maleństwo".
Piątek: „Cyrano de Bergerac" (popularne).

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Bezdomny" (Leske Shaw).
Nowości: „Czarny orzeł" (R. Valentino) i komedja.
Promień: „Manon Lescaut" (Lya de Putti i W. Gajdarow).
Reduta: „Spowiedź grzesznicy" (Złodzieje z Paryża).
Sztuka: „Dzielnica hańby" (Ricardo Cortez).
Uciecha: „Jak zostałam primadonną", „Tajemnicza podwiązka".
Wanda: „Hrabianki na Rivierze" i „Niech żyje trzeźwość".
Warszawa: „Awanturnica z Singapore" i „Maskarada miłości".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na czwartek dn. 19 maja 1927 r.

Kraków (422) Godz. 17.—17.25: Odczyt pod tyt. „Jak powstały Tatry", wygł. dr. E. Pasendorfer, adj. Państwowego Inst. Geologicznego; godz. 17.30—17.55: Odczyt pod tyt. „Znaczenie sił wodnych dla Polski", wygł. inż. S. Górka, prof. Szk. Przem.; godz. 18—18.40: Transmisja z Warszawy; godz. 18.40—19: Rozmaitości; godz. 19—19.15: Przerwa, ewentualnie komunikaty; godz. 20: Transmisja z Poznania.

Warszawa (1111) Godz. 12: Komunikat lotniczo-meteorologiczny; godz. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; godz. 17—17.25: Odczyt p. t. Beskid Zachodni z cyklu „Najciekawsze szlaki wycieczkowe w Polsce" wygł. prof. Kołodziejczyk; godz. 17.30—17.55: Pogawędka „Wśród książek" najnowsze wydawnictwa omówi prof. Henryk Mościcki; godz. 18: Koncert popołudniowy. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja"; godz. 18.40—19: Rozmaitości; godz. 19: 20-ta lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektorka p. M. Gardiner; godz. 20: Transmisja z Poznania.

Poznań (270) Godz. 17.15—18.45: Koncert zespołu kameralnego: Stanisław Pawlak (I skrzypce), Tadeusz Szulc (II. skrzypce), Józef Pawlak (altówka), Julian Spyszewski (wiolonczela). Przy fortepianie Prof. Łukasiewicz; godz. 18.45—19: Nodprogram; godz. 19—19.25: Odczyt p. t. „Ślady języków lechickich na ziemiach niemieckich" wygł. prof. dr. Mikołaj Rudnicki; godz. 19.25—19.35: Komunikaty rolniczo-gospodarcze; godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Stan średni w Wielkopolsce" wygłosi Prezes Seweryn Samulski; godz. 20: Fragment z powieści W. S. Reymonta „Chłopi". „Śmierć Boryny" wyrecytuje p. Romuald Gantkowski, art. Teatru Polskiego.

Berlin (483.9 i 566) Godz. 16.30: Kncert ork. kameralnej; godz. 20.10: „Der alte Fessauer", operetka R. Winterberga; godz. 22.30: Muzyka do tańca.
Frankfurt (428.6) Godz. 16.30: Muzyka operetkowa; godz. 20.25: „Sutryga i miłość" — tragedja Schillera, następnie koncert.
Stuttgart (379.7) Godz. 16.15: Koncert; godz. 19.30: Groteski.
Wiedeń (517.2) Godz. 16.15: Koncert; godz. 20.05: Historyczna muzyka fanfarowa i stare marsze kawaleryjskie.
Praga (348.9) Godz. 17: Koncert; godz. 19.10: Transmisja z Brna.
Brno (441.2) Godz. 19.10: Koncert; godz. 20: Komedja; godz. 21: Koncert muzyki wojskowej.

na piątek, dnia 20 maja 1927 r.

Kraków (422 m.) G. 17.40—18.40: Transmisja z Warszawy. g. 18.40—19: Rozmaitości. g. 19—19.25: Odczyt p. t. „Radjo. a sztuka" — wygłosi Tad. Peiper, redaktor „Zwrotnicy". g. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „O zawodzie inżynierskim" (z cyklu: „Psychotechnika i poradnictwo zawodowe" dla młodzieży kończącej szkoły średnie), wygłosi dr inż. B. Biegeloisen. g. 20—20.15: Przerwa, ewentualnie komunikaty, g. 20.15: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.) G. 12: Komunikat lotniczo-meteorologiczny. g. 15: Komunikat gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny, g. 16.30: Komunikat harcerski, g. 16.45—17.10: Odczyt p. t. Polski dorobek lotniczy na tle wystawy lotniczej (dział „Lotnictwo") — wygł. p. Stanisław Florjanowicz. P. Stoł. Kom. L. O. P. P., g. 17.10—17.35: Pogadanka p. t. „Maeterlinck o termitach" — wygł. prof. A. Czartkowski, g. 17.40: Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: Anna Seidler-Peche (śpiew) Janina Wysocka-Ochlewska (fort.) i Tadeusz Ochlewski (skrz.). g. 18.40—19: Rozmaitości g. 19—19.25: Odczyt p. t. Jak wyzyskać sport pływacki dla celów utylitarnych (dział „Sport i wychowanie fizyczne") — wygłosi p. Bohdan Domosławski. g. 19.30—19.55: Odczyt p. t. Sprawa włościańska w Polsce porozbiorowej (dział „Rolnictwo") — wygłosi dr S. Rosiańiec. g. 19.55: Komunikat rolniczy. g. 20.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

Poznań (270 m.) G. 17.15—18.45: Koncert wokalny. Wykonawcy: artyści opery poznańskiej p. Zofja Fedyczkowska (sopran), p. Stefan Romanowski (baryton) i p. prof. Łukasiewicz, g. 18.45—19: Nadprogram, g. 19—19.25: Odczyt p. t. „Organizacja angielskiego ruchu robotniczego" — wygłosi dr M. Chełmikowski g. 19.25—19.35: Komunikaty rolniczo-gospodarcze, g. 19.40: Pogadanaka z działu radjotechniki — wygłosi dr B. Lipiński, g. 20.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

Berlin (483.9 i 566 m.) G. 16.30: „Wiosna berlińska". recytacje, g. 17: Sonaty, g. 20.30: Koncert symfoniczny, g. 22.30: Muzyka lekka.

Langenberg (468.8 m.) G. 17.30: Koncert solistów, g. 20.15: Humor, g. 21: Wieczór Wagnera, g. 23: Transmisja koncertu z kawiarni.

Stuttgart (379.7 m.) G. 16.15: Koncert, g. 20: Koncert symfoniczny.
Wiedeń (517.2 m.) G. 16.15: Koncert, g. 19: „Holender tułacz", opera R. Wagnera.
Praga (348.9 m.) G. 17: Koncert, g. 20: Koncert.
Brno (441.2 m.) G. 19: Koncert, g. 20: Transmisja z Pragi.

—0—

RADJOFONICZNA PROPAGANDA SPORTU. Zapowiedziany w szeregu międzynarodowych zawodów z okazji Ogólno-Polskiej Wystawy Sportowej we Lwowie na dzień 12 czerwca mecz piłkarski **Wrocław — Lwów**, budzić będzie olbrzymie zainteresowanie ze względu na to, że ma to być rewanż drużyny niemieckiej, pokonanej w roku 1926 przez lwowską w Wrocławiu. Licząc się z tem, Komitet Organizacyjny poczynił już obecnie skuteczne starania, aby na czas tych zawodów ustawiony został na boisku aparat, przez który za pośrednictwem jednej z nadawczych stacyj radjofonicznych podawane będą drogą retransmisji na całą Polskę szczegóły z opisem przebiegu gry i jej wyników. Dzięki życzliwemu stanowisku dyr. Polskiego Radja p. Chamca projekt tej retransmisji został przez warszawską centralę definitywnie zaaprobowany.

Przedstawienie szkolne w teatrze im. Jul. Słowackiego.

Na pochwałę młodzieży krakowskiej zapisać należy piękny objaw, iż z powrotem garnie się do dawniejszej poezji pełnej ideałów i piękna. Wieczory takie, jak „Mindowe" (Gimnazjum św. Jacka), wieczorek ku czci Mickiewicza (gimnazjum św. Any) i przedstawienie „Orlątka" Rostanda, dokonane przez uczniów gimnazjum Sobieskiego, świadczą o tem wymownie i pocieszająco. Widowisko ostatnie wypadło bez zarzutu. Potężna rola Flambeau (uczeń J. Balicki) i liryczna „Orlęcia" (ucz. J. Bobrowski) wypadły tak w dykcji, jak też pod względem ujęcia gry, jak na siły młodzieńcze, doskonale. Z innych wykonawców wyróżnili się ucz. Mączka (cesarz), Kozubek (Metternich) i Warczewska (Fanny). Całość zaszczyt przynosi aspiracjom młodzieży, oraz art. dram. p. Rozmarynowskiemu, który umiejętnie tekst poskracał i ze smakiem sztukę wyreżyserował.

Na osobną wzmiankę zasługuje orkiestra Sobieskiego, przygrywająca udatnie w przerwach, między aktami.

Zapiski literackie.

— Juljusz Kaden-Bandrowski: „Europa zbiera siano". — Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Przyzwyczailiśmy się do tego, że każda nowa książka Juljusza Kadena-Bandrowskiego staje się wypadkiem literackiego dnia, najżywszym ośrodkiem rozmów prywatnych i publicznych, staje się poprostu nowym tematem bieżącego życia. Właściwości te posiada niewątpliwie i książka p. t. „Europa zbiera siano". Skupił w niej autor szereg chwyconych bezpośrednio impresyj, zogniskował szereg bystrych spojrzeń z podróży atuem przez Niemcy, Francję, Austrję, utrwalił szereg wnikliwych refleksyj z postojów, jazdy okrętem i pobytu w Londynie. Rzeczywistość i marzenie, radość i zaduma, przyroda i szarość codziennego życia, horacjuszowskie beztroskie: „carpe diem" i smętek wieczornych wspomnień — tkają osnowę tej przedziwnej i pięknej książki. Bandrowski — wirtuoz polskiej mowy ma słowa entuzjazmu dla wielkości, zachwytu dla piękna i błyskotliwej ironji dla wszelkiej lichoty. Książkę czyta się jednym tchem. Do skoncentrowania wrażenia przyczyniają się niemało piękne i stylowe ilustracje Tadeusza Gronowskiego.

— J. J. Rousseau: „O umowie społecznej". Przełożył i opracował **Maciej Starzewski.** Bibljoteka Narodowa II. nr. 44. Nakładem Krakowskiej Spółki wydawniczej.

„Le tractat social", to wielkie dzieło Jana Jakóba Rousseau, które stało się prawdziwą „biblją" rewolucji we Francji, a które także doniosły wpływ wywarło na umysłowość polską z epoki Sejmu Wielkiego, ukazało się w nowym i naukowo ujętym przekładzie. Dokonał go dr. Maciej Starzewski, który już poprzednim swym przekładem dzieła Russa „Uwagi nad rządem Polski" i świetnym wstępem krytycznym dał się poznać jako poważna siła naukowa. Nowy przekład „Umowy społecznej", oparty o nową odmienną od poprzednich przekładów analizę tekstu i jego logicznej strony, zaopatrzył dr. M. Starzewski w doskonałe objaśnienia, które czytelnika świetnie wprowadzają w samą lekturę, jak też poruszone w niej problemy. Duże również znaczenie naukowe posiada wstęp krytyczny. Znajdujemy w nim następujące zagadnienia omówione: W drodze ku „Umowie społecznej", „Umowa społeczna", Biblja rewolucji, „Umowa społeczna w Polsce w końcu XVIII. wieku".

— „Muzyka". Ostatni numer poświęcono stuletniej rocznicy Beethovena. Całość przedstawia się w formie monografji zbiorowej, dającej jasny pogląd na życie i twórczość Beethovena i na stosunek jej do naszej epoki.

Biografję mistrza kreśli prof. Niewiadomski, uzupełniają ją artykuły Romana Rolanda i Hulewicza. Analizę twórczości Beethovena daje prof. Kamieński, a wiedeński muzykolog, Adler, bada styl Beethovenowski.

Całość numeru uzupełniają artykuły Hulewicza, M. Glińskiego, Scharlita, Springera i in., fragmenty z listów Beethovena, sprawozdania z uroczystości Beethovenowskich w Polsce i w Wiedniu i t. d., oraz przegląd prasy, poświęcony Beethovenowi.

Numer ten zdobią liczne portrety i ilustracje w tekście.

— Lwowskie Wiadomości muzyczne i literackie zawierają artykuły: O przyszłość teatrów lwowskich. M. Opalek: Gitara i gitarzyści polscy, J. Wieniawski: Kąt w Westminsterze, Muzyka w seminarjach nauczycielskich, Malibran: Polskie Towarzystwo popierania stosunków literacko-artystycznych między Polską a Francją, Z. Pohorylesowa: Luźne uwagi o jazz-bandzie. Następują: recenzje i kronika.

Dziwne losy artysty-malarza.

W kołach artystycznych stolicy Anglji prawdziwą sensację wywołał najświeższy obraz prawie nieznanego dotychczas, choć liczącego już 62 lata, malarza Charles E. Butlera.

Oryginalny ten artysta był przez 42 lata organistą i obecnie jeszcze traktuje grę na organach, jako zawód dodatkowy. Przed laty piętnastu po raz pierwszy wziął pędzel do ręki i od tego czasu gorliwie uprawiał malarstwo, ale przez lat szereg odrzucano obrazy jego przysyłane na wystawy londyńskie. W końcu udało mu się wystawić kilka obrazków, ale bez większego powodzenia, choć grono najbliższych przyjaciół Butlera uważało go za wielkiego artystę. I oto zdanie przyjaciół artysty odniosło teraz triumf, wielki bowiem obraz, wystawiony obecnie przez Butlera — jak donosi korespondent „Neues Wiener Journal" — na wystawie przy Regent Street, uczynił odrazu nazwisko artysty rozgłośnem i ściąga codziennie tłumy publiczności na wystawę.

Wielkie to płótno, zatytułowane „Król królów", przedstawia postać nadnaturalnej wielkości Jezusa Chrystusa, stojącego na stopniach świątyni w otoczeniu 159 postaci, składających hołd Zbawicielowi, a będących wiernemi portretami monarchów ziemskich, bądź jeszcze panujących, bądź też takich, którzy panowali w ciągu ostatnich dwóch wieków, a w tej liczbie wszystkich królów Anglji z tego czasu razem z panującym obecnie Jerzym V. Z dynastji Habsburgów artysta sportretował Franciszka Józefa I i Józefa II.

Jak zapewnia korespondent wspomnianego dziennika wiedeńskiego, tak wzniosła, jasna postać Zbawiciela na tle świątyni, jak również cały sztafaż genjalnie skomponowanego obrazu, umieszczonego zresztą w nader korzystnem oświetleniu, sprawiają wielkie wrażenie.

„Króla królów" umieszczono na podjum, okrytem materją niebieską i od chwili otwarcia wystawy podjum to otoczone jest przez tłumy, gdy tymczasem w innych salach wystawy panują zupełne pustki.

Niektóre osoby stoją całemi godzinami przed dziełem niezwykłem, przykuwającem ich uwagę. Wiele z kobiet klęka przed obrazem, jak w kościele.

Dyrektor wystawy przy Regent Street zapewnia, że od czasu jej istnienia żaden jeszcze obraz w niej umieszczony nie sprawił tak potężnego wrażenia.

Jak powiadają, zarząd jednej z publicznych galeryj londyńskich rozpoczął [illegible] rokowania o nabycie jego dzieła.

—0—

Dział gospodarczy

Pomyślny roczny bilans gospodarczy.

Przeszło rok minął od czasu, kiedy wskutek przewrotu maj. po silnych wahaniach, złoty, który dochodził już do kursu 12 zł. za dol., zaczął zwyżkować, ażeby ustabilizować się wreszcie w czerwcu ub. roku na poziomie 9 zł. za dolara. Okres czasu dzielący nas od tych chwil, musimy uważać za pomyślny dla naszego gospodarstwa narodowego. **Częściowo naturalny rozwój wypadków, częściowo rozważne posunięcia rządu, składają się na pomyślny obrót jaki przybrał w ciągu ostatniego roku rozwój stosunków gospodarczych w Polsce.**

W dziedzinie fiskalnej nastąpiła decydująca poprawa. I tak, podczas gdy w pierwszym kwartale ub. roku dochody skarbu państwa wyniosły 401 milj. zł., wydatki zaś 433 mil. zł., to znaczy niedobór wyniósł 32 mil. zł., to w pierwszym kwartale r. b. dochody wyniosły 640 mil. zł., wydatki 593 mil. zł., czyli osiągnięto znaczną nadwyżkę 47 mil. zł. **Polepszenie sytuacji skarbu państwa należy przypisać ożywieniu życia gospodarczego w konsekwencji zwiększeniu sie dochodów z danin publicznych, oraz z monopolów państwowych.** W pierwszym kwartale ub. roku daniny publiczne i monopole przyniosły 310 mil. zł., podczas gdy w pierwszym kwartale r. b. 483 mil.

Również polepszyła się sytuacja Banku Polskiego. Zapas walut i dewiz w marcu ub. roku wykazywał niedobór 12 mil. zł., zaś po roku nadwyżka 199 mil. zł. w złocie. Obieg biletów bankowych wzrósł z 393 mil. zł., w końcu kwietnia 1926 r. do 694 mil. zł. **Ogólny obieg pieniężny wzrósł w tym samym czasie z 829 mil. zł. na 1.129 mil. zł**, zmniejszył się w nim procentowy udział biletów zdawkowych i bilonu z 53 na 38 procent. Wkłady w instytucjach kredytowych tak państwowych, jak i prywatnych wzrosły znacznie. I tak, w Banku Gosp. Kraj. wzrosły od marca ub. roku z 44 mil. zł. na 137 mil. zł., obecnie zaś w P. K. O. z 17 mil. zł. na 34 mil. zł. Wkłady terminowe w 14 największych bankach akcyjnych wzrosły w ciągu roku z 35 mil. zł. do 64 mil. zł., a bezterminowe z 45 mil. zł. na 89 mil. zł. Stopa dyskontowa Banku Polskiego obniżona została z 12% w kwietniu ub. r. do 8 proc., najwyższa zaś dopuszczalna stopa procentowa z 24 na 13 proc.

Równocześnie **w dziedzinie przemysłu daje się zauważyć znaczny wzrost produkcji.** Najlepszym wskaźnikiem zewnętrznym tego faktu jest wzrost liczby zatrudnionych robotników. Podczas gdy w marcu ub. roku liczba robotników zatrudnionych w zakładach przemysłowych, górniczych, hutniczych wynosiła 515, to w marcu r. b. wynosi 636.000, a liczba bezrobotnych zmniejszyła się z 260.000 w kwietniu ub. r. na 195.000 w kwietniu b. r. Produkcja węgla wzrosła bardzo znacznie, bo blisko o 30 proc. w marcu b. r. w stosunku do marca ub. roku, a jeszcze większym jest **wzrost produkcji surowego żelaza i stali, wynoszący przy stali blisko 100 procent,** gdyż produkcja stali wzrosła z 61 na 115.000 ton.

Jeżeli chodzi o poszczególne pozycje naszego wywozu, to zwrócić należy uwagę na znaczny wzrost eksportu cukru, węgla, drzewa, metali, oraz artykułów żywnościowych. Równocześnie **wzrósł niemal dwukrotnie przywóz do Polski. Jest to jednak zjawisko w zupełności normalne,** świadczące o coraz bardziej wzrastającej prężności naszego życia gospodarczego, o jego sile rozwojowej, iż import ten obejmuje przeważnie surowce niezbędne dla produkcji przemysłowej.

—o§o—

Sprawy emigracyjne.

Jak donosi konsulat polski w Lugdunie, jedynie tylko te osoby udające się do Francji w celach zarobkowych otrzymają wizę wjazdową, które przedstawią wezwanie do pracy, poświadczone przez francuskie ministerstwo pracy. („Service Centrale de la Main d'Oeuvre etrangere du Ministere du Travail, 35 rue St. Dominique — Paris"), albo przez ministerstwo rolnictwa („Service Centrale de la Main d'Oeuvre agricole du Ministere de l'Agriculture").

Polskie państwowe urzędy pośrednictwa pracy udzielać będą zaświadczeń na paszporty emigracyjne jedynie na podstawie zaświadczonego w powyżej wymieniony sposób, wezwania do pracy. Podobnież zaświadczenia na sprowadzenie emigrantów rodzin z kraju muszą być potwierdzone najpierw przez prefekturę, a następnie przez właściwe ministerstwo francuskie (spraw zagranicznych lub rolnictwa).

Zażądanie robotnic rolnych do Danji jest w roku bieżącym bardzo małe i wynosi 332 robotnic do uprawy i zbioru buraków i 15 robotnic do gospodarstwa rolnego. Tłumaczy się to — bezrobociem w Danji.

Po wyjeździe w dniu 13 b. m. pierwszej partji wychodźców do Luksemburga, dalsze zażądanie stamtąd robotników naszych ma być zgłoszone w najbliższym czasie. Rekrutacja jednak będzie przeprowadzona tylko na pograniczu Poznańskiego i obejmie robotników znających język niemiecki.

T. zw. „kwota jesienna" robotników rolnych, mogących udać się do Kanady bez affidavitów, będzie znacznie mniejsza od „kwoty" wiosennej. Wobec tego wychodźcy, którzy poczynili już starania o wyjazd do Kanady, nie powinni sprzedawać swego majątku, ani nie przerywać swych zajęć zarobkowych aż do czasu otrzymania od linji okrętowej zapewnienia, że ich wyjazd oznaczony jest na dzień ściśle określony.

Diarjusz ekonomiczny.

— Konferencja przemysłowców naftowych w sprawie projektu noweli ustawodawstwa naftowego odbędzie się dn. 21 b. m.

— Import zboża rosyjskiego do Polski — wzmógł się znacznie w ostatnich tygodniach, tak iż wpłynęło to ujemnie na ogólny bilans handlowy z Rosją.

— Konferencja przedstawicieli rzędu sfer gospodarczych Izby handlowej polsko-sowieckiej odbędzie się dzisiaj w sprawie kredytów gwarancyjnych i dyskonta długoterminowych weksli dla handlu z Rosją.

— Skończony sezon wiosenny w nawozach sztucznych wykazał w porównaniu z sezonem wiosennym r. ub. wzrost o jakieś 30%, co niewątpliwie oznacza duży postęp i daje gwarancję większych zbiorów w b. r.

— Fabrykacja dywanów, jako nowa gałąź przemysłu włókienniczego rozwija się pomyślnie w okręgu bielskim. Dotychczas dywany z wyjątkiem kilimów, sprowadzano w znacznych ilościach z zagranicy.

— Wyrąb drzewa w niektórych dyrekcjach lasów państwowych przekroczył znacznie w r. 1926 zwykły etat roczny, z powodu zniszczenia wielu lasów państwowych przez sówkę chojnówkę. W związku z tem fabryki w tych dyrekcjach zwiększyły produkcję o 50 do 60%.

— Większe pracownie stolarskie mają sporo zamówień w związku z ożywieniem się ruchu budowlanego. W dziale meblowym daje się zauważyć zmniejszenie napływów wyrobów zagranicznych.

— Standard Oil Co. wykazało za ub. r. operacyjny czysty zysk w wysokości 32.7 mil. dol. w porównaniu do 41.5 mil. dol. w r. ub. Wynik ten objaśniają większemi odpisami na amortyzacje w tym roku.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

PRZYPUSZCZALNY URODZAJ W ROKU BIEŻĄCYM. Przesadzone wiadomości, donoszące o rzekomo katastrofalnym stanie zasiewów, nie odpowiadają prawdzie. Istotnie deszczowa i chłodna wiosna spowodowała gdzieniegdzie wiele szkód, jednakże, o ile w drugiej połowie maja pogoda poprawi się, ogólny stan urodzajów może się przedstawić nienajgorzej. Z pośród zbóż, na skutek zmna ucierpiały zarówno żyto, jak i pszenica. Ulewne deszcze zaszkodziły najbardziej oziminie, na terenach niedrenowanych przeważnie w okolicach wschodnich kraju. Jednak i tam w razie ocieplenia się, straty będą tylko w słomie. Owsu zimna nie zaszkodziły zupełnie; podobnie jak i wilgoć, tosamo dotyczy jęczmienia. Zbiory ziemniaków mogą być nienadzwyczajne, gdyż sadzenie ziemniaków jest nieco spólnione. Buraki przeważnie wymarzły. Owoce wcześniejsze, jak wiśnie i czereśnie, zostały częściowo zniszczone. Urodzaj na późniejsze owoce zapowiada się dobrze, ponieważ wymarzły liszki, będące wielkimi szkodnikami drzew owocowych.

BUDOWA ELEWATORÓW. Rząd zamierza przystąpić w najbliższym czasie do budowy trzech dużych elewatorów w rozmaitych miejscowościach kraju. W sprawie budowy tych elewatorów odbywają się w prezydjum Rady ministrów konferencje, w których biorą udział przedstawiciele zainteresowanych resortów, oraz sfer gospodarczych. Budowa elewatorów ma w przyszłości, przez gromadzenie zapasów zboża, uniemożliwić nagły wzrost drożyzny.

OŻYWIENIE W PRZEMYŚLE CEMENTOWYM. Mimo, że sezon budowlany jest nieco spóźniony, to jednak fabryki cementuu liczą się z większemi zamówieniami i dlatego przygotowują się do wzmożenia produkcji. Pozatem stale napływają oferty na zamówienia cementu z zagranicy, gdyż cement polski cieszy się nawet w krajach zamorskich bardzo dobrą opinją. „Wysoka," naprzykład oddawna dostarcza cement do Szwecji, ostatnio nawet w większych ilościach. Grecja zainteresowała się także naszym cementem, który niebawem tam będzie eksportowany w większych ilościach. Inwestycje miejsk. w całym kraju, zwłaszcza jeżeli Ulen rozwinie swoją działalność, również mogą zwiększyć zapotrzebowanie cementu — obecnie kursy akcyj fabryk cementowych nie są wyrazem istotnej ich wartości. Przeszacowanie niektórych przedsiębiorstw cementowych już dziś odbiega znacznie od ich stanu rzeczywistego. Są jednak dane, że kursy giełdowe fabryk cementowych dojdą do ich realnej wartości.

O METODYCZNĄ NOMENKLATURĘ CELNĄ. Podkomitet komisji handlowej międzynarodowej konferencji gospodarczej uchwalił rezolucje, w której wyraża życzenie, aby Rada Ligi Nar. wzięła na siebie inicjatywę ustalenia, w porozumieniu z zainteresowanemi kołami przemysłowemi i handlowemi, metodycznej nomenklatury celnej, któraby obejmowała wszystkie gałęzie produkcji. Dalej rezolucja wyraża życzenie, aby państwa powstrzymały się, ze względu na płynącą stąd niepewność, zbyt częstych i nagłych zmian taryf celnych.

KURSA POLSKICH POŻYCZEK W AMERYCE. W tygodniu od 9 do 14 maja kursy pożyczek amerykańskich dla Polski kształtowały się w porównaniu z tygodniem poprzednim następująco: 8 proc. pożyczka Dillonowska z r. 1925 — 98 1/4 (kurs najwyższy), 97 3/4 (kurs najwyższy), 87 7/8 (ultimo). Obroty 259 tysięcy. Tydzień poprzedni — 99 1/8 (kurs najwyższy), 98 (najniższy), 98½ (ultimo). Obroty 463 tys. 6% pożyczka dolarowa z r. 1920 — 83 3/8, (najwyższy), 82½ (najniższy), 82 7/8 (ultimo). Obroty 51 tysięcy. Tydzień poprzedni — 83 (najwyższy), 82 1/4 (najniższy), 82 7/8 (ultimo). Obroty 33 tysiące.

CENNIK IMPORTOWANYCH PAPIEROSÓW LUKSUSOWYCH. Minister skarbu rozporządzeniem z 11 maja ustanowił następujący cennik detalicznej sprzedaży importowanych wyrobów tytoniowych: Firma Abdullahet Comp. . T. D. marki Tirkisch Koronet, cena za szt. 40 gr. Firmy Abdullahet et Comp. L. T. D. marki Tirkisch Rose Tipped 70 gr. Firmy E. Laurens L. T. D. w Genewie marki Prinze de Monaco 35 gr. Firmy E. Laurens I. T. D. w Genewie marki Royal Derby 55 gr. Firmy Nestor Glausolia w Kairo marki King 50 gr. Powyższe papierosy będą sprzedawane w miarę posiadanych zapasów. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

UTWORZENIE SPÓŁDZIELNI RYBAKÓW MORSKICH W GDYNI. Onegdaj odbyło się w Gdyni pierwsze organizacyjne zebranie i zatwierdzenie statutu nowego towarzystwa, które powstało dzięki niestrudzonej energji dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego (oddział w Gdyni), p. Wejersa. Nowa ta instytucja będzie oficjalnie nosiła miano: „Polskie Zjednoczenie Rybaków Morskich Spółdzielnia z o. o. w Gdyni".

Sprawa spółdzielni rybaków wybrzeża morskiego już od 5 lat była obszernie omawiana. jednak dzięki niekompetencji kierujących czynników, została wstrzymana i zlikwidowana. Dopiero teraz powstaje placówka, oparta na poważnych i zdrowych podstawach. Ze strony rybaków już się zgłosiło przeszło 200 osób, które wejdą do stowarzyszenia jako udziałowcy. Z drugiej strony udziałowcem będzie Bank Gospodarstwa Kraj. który stowarzyszenie to finansuje. Udział członkowski wynosi 50 zł.

KURS JEDWABIU W POLSCCE. Centralna doświadczalna stacja jedwabnicza w Milanówku pod Warszawą organizuje w roku bieżącym pierwszy konkurs na najlepiej wyhodowane oprzędy jedwabne. W konkursie mogą przyjmować udział wszyscy hodujący jedwabniki w ilości począwszy od 5 gramów jajeczek. Rozstrzygnięcie konkursu w jesieni b. r. Szczegóły konkursu będą w swoim czasie podane do wiadomości hodowców.

Z BYDGOSKIEJ GIEŁDY DRZEWNEJ. Kopalniaki sosnowe pomierowe dł. 5—9 kupno (popyt) 227.85 zł. (Ł. 5.5) franco wagon Gdańsk, d-tto średnicy w cieńszym końcu 4—7 kupno (popyt) za fathom (sążeń 7×7 (×7.3) franko wagon Gdańsk. Sosnowe, świerkowe i jodłowe bale angielskie U/S kupno (popyt) 455.7 zł. (Ł. 10.10 za std. franko wagon Gdańsk, d-tto IV kl. 390.60 zł (Ł. 9) franko wagon Gdańsk, d-tto z pod piły niesortowane kupno (popyt) 390—416 zł. (Ł. 9—9.12) fr. wag. Gdańsk, Osika zapałczana eksportowa kupno (popyt) 629.3 zł. (sh. 29) fr. wag. st. zał, d-tto krajowa kub. w cieńszym końcu do 24 cm. 339.06 zł. (sh. 13) fr. wag. st. załad. d-tto kup. do 25 cm. i wyżej 52.08 zł. (sh. 24) fr. wag. st. zał., Sleepry 50 (30) 20 kupno (popyt) 13—17 — 35 zł. (sh. 6) 8 za szt. fr. wag. Gdańsk. Sosnowe boczn. deski bezsęczne tegorocznego tarcia ca. 30 m. kub. 133 mm. DB 15 cm. 250 m. kub. 20 mm. DB, 16 cm. 150 m. kub. 25 mm. DB 20 cm. 100 m. kub. 38 mm. DB 22 cm. dł. od 2 m. w zwyż D, I, 3.5 m. sprzedaż (podaż) 217 zł. (L. 4.5) fr. wagon granica polsko-niemiecka. Dłużyce świerkowe i jodłowe kub. w cieńszym końcu od 18 cm. w zwyż dł. od 7 m. wzwyż kupno (podaż) 37.45 zł (dol. 4.20) fr. wag. Bielsko wzgl. Dziedzice. Papierówka świerkowa 10 proc. jodły 1 m. kub. 8—24 cm. letniej ścinki 1296 sprzedaż (podaż) 29.42 zł. (dol. (3.30) za mp. franko Makoszowa (Sosnitza). W poszukiwaniu: 1) okrąglaki sosnowe, świerkowe, jodłowe i dębowe, 2) podkłady kolejowe, dębowe, normalno-torowe, 3) większe kompleksy leśne dojrzałego lasu, 4) słupy telegraficzne krajowe.

Ze sportu.

„SIMMERINGER S. C. (Wiedeń)—CRACOVIA.

Dalszym ogniwem w bogatym łańcuchu międzynarodowych imprez Cracovii będzie w najbliższą niedzielę 22 bm. gościna znanej dobrze w Krakowie doskonałej drużyny Simmeringu z Wiednia. Drużyna ta jest bezsprzecznie lepszą pod każdym względem od Floridsdorfu i jak wiadomo w sporcie piłki nożnej w Wiedniu odgrywa dominującą rolę. Simmering jest obecnie bez przesady u szczytu swej formy, tego najlepszym dowodem jest sensacyjne jego zwycięstwo nad kompletną Austrją (Amatorzy) 8:2 uzyskane w ubiegłą niedzielę 15 bm. Simmering przybywa w kompletnym składzie, a więc z internacjonałami: Horwathem, najlepszym strzelcem repr. Austrji, Danisem, Sestą, Viertlem i i. Simmering rozegra zawody z Cracovią dnia 22 bm. o g. 5 pop.

WARTA — WISŁA.

Najbliższa niedziela przyniesie jedno z najciekawszych spotkań Wisły bieżącego sezonu w mistrzostwie ligi. Przeciwnikiem bowiem Wisły będzie sympatyczna „jedenastka" Warty z Poznania, która ma w Krakowie już z dawna doskonałą markę drużyny, grającej w ljnii napadu z odrębną, właściwą sobie ładną kombinacją. Toteż nie ulega wątpliwości, iż spotkanie Warty z Wisłą o godz. 5 popoł. ściągnie w niedzielę na boisko Wisły tłumy publiczności tembardziej, iż Warta (jedyna z polskich drużyn) może poszczycić się zwycięstwem 1:0 nad I. F. C. odniesionem przed paru tygodniami w Poznaniu.

WSPANIAŁY OBCHÓD 20-LECIA K. S. CRACOVIA.

We wrześniu b. r. odbędzie się w Krakowie uroczysty obchód jubileuszowy K. S. Cracovii.

Zakontraktowano już następujące drużyny: Hungaria (Budapeszt) i Austrja (Wiedeń) — w toku pertraktacje z jedną z drużyn praskich. Jubileusz trwać będzie cały tydzień i wezmą w nim udział wszystkie sekcje K. S. Cracovia. W związku z tą wspaniałą imprezą rozpoczną się prace nad budową bieżni lekkoatletycznej, uporządkowaniem boisk i toru kolarskiego. W projekcie imprezy obok matchów footbalowych są zawody lekkoatletyczne, kolarskie, tennisowe, pływackie, bokserskie i inne.

—0—

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY PIŁKARSKIE W KRAKOWIE. Zawody międzymiastowe Kraków—Wiedeń zostały odłożone do jesieni br.

Zawody międzymiastowe Kraków — Budapeszt zostaną rozegrane 29 czerwca w Krakowie.

SEKCJA TENNISOWA A. Z. S. (KRAKÓW) WYJEŻDŻA DO RUMUNJI. Obecna forma graczy A. Z. S. Sek. Ten. jest doskonała, co zawdzięczać głównie należy pierwszorzędnemu trenerowi tego klubu p. F. Buriankowi. To też spodziewać się należy, że drużyna Sek. Ten. A. Z. S., wyjeżdżająca w najbliższych dniach do Rumunji na turniej tennisowy w Galazza w składzie pp. Dubieńska, Brodkiewicz, Konopka, Potuczek Zachar, oraz na rozgrywki Bukareszt—A. Z. S. (Kraków), wyjdzie ze spotkania z Rumunami zwycięsko. Ta sama drużyna rozegra też mecz tennisowy w Bukareszcie z najlepszymi graczami Rumunji.

—o§o—

ZAWODY KONNE 5 PUŁKU STRZELCÓW KONNYCH.

Tarnów, 18 maja.

Na torze wyścigowym w Lipiu odbyły się wiosenne zawody konne 5 p. strzelców konnych. W program zawodów wchodziły: **władanie białą bronią dla oficerów, dla podoficerów i dla strzelców, konkurs myśliwski** dla oficerów, **woltyżerka, bieg myśliwski** dla oficerów, **konkurs hippiczny** dla podoficerów, **czwórki i bieg myśliwski** dla podoficerów. Dały one poznać nie tylko kawaleryjskie wyszkolenie pułku, które stoi bardzo wysoko, lecz nadto wykazało jego wyszkolenie sportowe. Zwycięzcą dnia był por. Chodań, zdobywca nagrody m. Tarnowa i I. nagrody w konkursie skoków; podpor. Szpyrłak zdobył 1-szą nagrodę w rąbaniu. Nadto wyróżnili się rotm. Łomnicki, por. Szydek, rotm. Rudziński i por. Gilewski. Z podoficerów doskonale prezentowali się wachmistrze: Siennicki, Gryszanowski i Żmuda. W rąbaniu 1-szą nagrodę otrzymał strz. Pudełek. Nagrody w jeździe czwórek otrzymał 3-ci i 1-szy szwadron. Zawody były bardzo dobrze zorganizowane, co jest zasługą klubu sportowego pułku z majorem Liszką na czele. Zawody zaszczycił dowódca korpusu, generał Wróblewski z Krakowa.

Piękna pogoda towarzyszyła zawodom; to też bardzo liczna publiczność przybyła do Lipia. Niektóre biegi były żywo aklamowane.

—0—

Krakowski Okr. Związek Piłki Nożnej.

Kraków, ul. Mikołajska 32 I.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny Nr. 11.

1) **Ukarano:**

a) Grabowskiego Edwarda z K. S. Łobzowianka napomnieniem, za niesportowe zachowanie się na zawodach RKS. Legja—KS. Łobzowianka dnia 1. V. 1927.

b) Künstlingera Abrahama z ŻKS. Amatorzy dwutygodniową dyskwalifikacją za niebezpieczną grę na zawodach ŻKS. Amatorzy — ŻKS. Hakoah dnia 8. V. 1927.

c) Wiśnickiego Jana z KS Salwator napomnieniem za niesportowe zachowanie się oraz Sojkę Wincentego, kapitana drużyny KS. Salwator, dwutygodniową dyskwalifikacją warunkową oraz usunięciem na jeden rok od pełnienia funkcji kapitana drużyny, — za nieposłuszeństwo względem sędziego na zawodach KS. Błękitni — KS. Salwator dnia 3. V. 1927.

2) Odebrane przez Komisję boisko KS Łobzowianka uznano za nadające się do rozgrywek o mistrzostwo klasy B i C.

3) Zatwierdzono zmianę terminu zawodów o mistrzostwo KS. Cracovia — BBSV. z dnia 22. V. na 26. V. b. r., oraz zawodów ŻKS. Jehuda — KS. Salwator z dnia 10. IV. na 15. V. 1927.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1.